ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. WTOREK, 27. kwietnia 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — MARDI, 27. Avril 1948. Nr. 100.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

POLSKA I FRANCJA
a przemówienie amb. Putramenta

Z odbytego nie dawno w Sallaumines zjazdu pepeerowskich organizacyj we Francji podała warszawska Polska Agencja Prasowa sprawozdanie, w którym czytaliśmy między innymi co następuje:

„W obecności ponad 500 delegatów z terenu całej Francji rozpoczął w Sallaumines obrady 3 walny zjazd organizacji polskich we Francji.

W czasie obrad przybył ambasador R. P. w Paryżu — Jerzy Putrament.

Mówiąc o ostatnich wypadkach szykan władz policyjnych w stosunku do emigrantów polskich, ambasador oświadczył: „Polacy nie należą do tych ,których można zastraszyć. Z Polakami można wszystko zrobić po dobremu, ale nie siłą. Pamiętajmy, że drogi Francji i Polski idą zawsze razem, a jeżeli dzieje się wam krzywda, to wiedzcie, że nie jest to wina wielkiego narodu francuskiego, ale tylko nielicznych jednostek, dążących do zakłócenia przyjaźni pomiędzy naszymi narodami".

„Przemówienie swoje zakończył amb. Putrament apelem o wzmocnienie i pogłębianie przyjaźni polsko - francuskiej. Po przemówieniach zebrani udali się pod pomnik poległych, gdzie przy dźwiękach hymnu polskiego i francuskiego złożono wieńce."

Tak brzmi doniesienie „Polskiej Agencji Prasowej".

* * *

Pan amb. Putrament, jako dyplomata, dobierał niewątpliwie starannie swoich słów. Atoli sam ambasador wie najlepiej, że w polityce i dyplomacji słowa nie wiele znaczą i najczęściej służą niestety do zakrywania myśli. Liczą się zaś jedynie twarde fakty i czyny, których niestety nie brak ze strony polskich władz krajowych, i to czynów mających swoistą wymowę.

Nikt n.p. nie wymaże ze stosunków polsko - francuskich tego, co robili niektórzy pepeerowscy agenci we Francji pod koniec listopada i w grudniu. — Nic też nie zgasi znamiennych słów pp. Cyrankiewicza i Gomułki wyrzeczonych na zjeździe PPR i PPS we Wrocławiu pod adresem Francji i jej rządu — słów w swojej treści i w życzeniach całkowicie zgodnych z robotą pewnych agentów pepeerowskich we Francji.

A gdyby ktoś jeszcze był w błędzie, czy nie wiedział, o co chodzi, wystarczyłyby mu ataki, które codziennie nieomal wypisuje prasa krajowa pod adresem Francji i jej rządu, a przeciw czemu rząd francuski już zakładał protesty u rządu polskiego w Warszawie.

Niestety nic się w tym względzie nie zmieniło. Dowodem tego choćby głos „I. K. P.", który uchodzi za jedno z pism najłagodniejszych, a które ogłosiło dopiero co pod tytułem „Tragedia Francji" artykuł znamienny. Czytamy w nim między innymi:

„Uważnie śledzi manewry swego rządu naród francuski i z przerażeniem stwierdza, że dzisiejsi rządcy Francji nie znajdują dość sił na obronę żywotnych interesów kraju. Za doraźne korzyści zaprzepaszczają bezpieczeństwo Francji, za zresztą wątpliwej wartości pomoc zaprzęgli się do imperialistycznego wozu amerykańskiego i służą interesom, będącym zaprzeczeniem odwiecznych interesów państwowych i narodowych Francji..."

„Rząd francuski, ulegając wpływom amerykańskim i oddając się na służbę Waszyngtonu, źle służy narodowi..." „Obecny rząd francuski na zdecydowany krok wobec Ameryki i na jasną, mocarstwową odpowiedź jest niestety za słaby i zbyt chwiejny, bowiem za słabe jest jego oparcie o zdrowo myślące masy ludu francuskiego" itd. itd.

* * *

Takie wygrywanie narodu francuskiego przeciw rządowi francuskiemu, który cieszy się zaufaniem narodu i parlamentu francuskiego, jest zupełnie nie na miejscu, i nikt takich słów we Francji nie będzie uważał za dowód, jakoby „drogi Francji i Polski szły zawsze razem", jak to powiedział amb. Putrament.

Zdrowo myślące masy narodu francuskiego na pewno z oburzeniem głębokim przyjmują różne rady pepeerowskich pisarków i ich agitatorów, choć nie zawsze głośno wyrażają swoje uczucia i myśli.

Dopiero co naród włoski dał nauczkę naszym pepeerowcom. Największą przecież klęskę poniósł właśnie Nenni, który słuchał rad pp. Cyrankiewicza i Gomułki i brał od nich dużą pomoc. We Francji zaś nawet francuska prasa komunistyczna nie pisze nigdy w taki sposób, w jaki pozwalają sobie wyrażać się o Francji organy pepeerowskie w Polsce. Francuska prasa nie cytuje też nigdy paryskiej „Gazety Polskiej", bo zna jej trockistowskie pochodzenie. Wiadomo każdemu we Francji ponadto, że wszystko, co wypisują krajowe gazety polskie, jest pisane pod komendą i cenzurą oraz z pobudek, które nie wiele mają wspólnego z troską o dobro narodu francuskiego, który sam najlepiej się zna na tym, czego mu potrzeba.

* * *

Przyjaźń między narodem francuskim i polskim istnieje od wieków i istnieć będzie przez dalsze wieki, ale agitatorzy pepeerowscy — a tym mniej ci, którzy nie mogą się wyprzeć trockistowskiej przeszłości — nie mają prawa utożsamiać się z narodem polskim ani przemawiać w jego imieniu. Nie tworzą przecież ani pięcioprocentowej mniejszości w Polsce i trzymają się przy władzy tylko dzięki Bezpiece, za którą stoją jeszcze zbrojniejsze czynniki. Po władzę w Polsce zaś sięgnąć mogli tylko na barkach pepeesowców Cyrankiewicza.

Przy takim stanie rzeczy amb. Putrament ma zadanie do spełnienia, którego mu chyba nikt w danych warunkach nie zazdrości. Sam też zapewne nie wierzy, aby kogokolwiek zdołał przekonać słowami, jakie mu przypisała Polska Agencja Prasowa.

* * *

Amb. Putrament powiedział ponadto, że „Polacy nie należą do tych, których można zastraszyć"! — i dodał, że „z Polakami wszystko można zrobić po dobremu, ale nie siłą". Każdy Polak na Wychodztwie czytając te słowa, ma przede wszystkim jedno życzenie, a mianowicie, aby p. amb. Putrament kazał te słowa wydrukować wielkimi literami na kartonach i oprawić w ramki, a następnie wysłał je do Polski dla p. Cyrankiewicza, Gomułki, Minca itd., a przede wszystkim dla ministra Bezpieczeństwa Radkiewicza, by sobie nad biurkiem je zawiesili. Poza nielicznymi pepeerowcami każdy Polak na Wychodztwie sądzi, że przestroga taka z ust amb. Putramenta jest daleko potrzebniejsza w Polsce niż we Francji. Wątpimy jednak, czy komukolwiek w Polsce pozwolono by na wygłoszenie takich słów.

Wychodztwo polskie jako całość nie czuło się zresztą nigdy we Francji „zastraszone". Natomiast w Polsce czują się zastraszone liczne rzesze Polaków. Z tej przyczyny wielu rodaków, którzy wprowadzeni w błąd przez różnych naganiaczy pojechali z patriotyzmu do Polski, oblega obecnie konsulaty francuskie w nadziei, że będą mogli znów powrócić do Francji, — co jest im surowo zabronione przez krajowe władze polskie. Wychodztwo polskie we Francji w przygniatającej większości modli się więc codziennie, aby naród polski w Kraju został wyzwolony spod ucisku panującej tam dyktatury, oraz o to, aby we Francji nigdy się nie ziściły życzenia pp. Cyrankiewicza i Gomułki, wypowiedziane we Wrocławiu pod adresem Francji.

Rosjanie zwolnili 12 barek brytyjskich na Łabie

BERLIN. — W sobotę wojskowe władze rosyjskie zwolniły 12 barek brytyjskich zatrzymanych przed kilku dniami na Łabie w drodze do Hamburga. Przedstawiciele władz rosyjskich oświadczyli, iż odtąd barki brytyjskie, amerykańskie i francuskie, udające się do Berlina, do Czechosłowacji lub do Niemiec wschodnich będą musiały uzyskać uprzednio odpowiednie przepustki i zezwolenia od władz rosyjskich.

DUESSELDORF. — Były zastępca gauleitera Kolonii Ryszard Schaller skazany został przez sąd denazyfikacyjny na 4 lata więzienia, konfiskatę majątku i zapłacenie 10 tys. marek grzywny.

Położenie w Palestynie pogarsza się
Walki w centrum Jerozolimy, 15 zabitych kilkunastu rannych

Jerozolima. — W sobotę rozgorzały walki w centrum Świętego Miasta. Żydzi podjęli ataki przy pomocy moździeży i karabinów maszynowych. W czasie starć zginęło 9 Arabów, 5 Żydów i jeden Brytyjczyk. Równocześnie oddziały „Haganah" przeprowadziły ataki na główną kwaterę ochotników Arabów irackich w Jarrah.

Żydzi zajęli częściowo Jaffę

Jerozolima. — Po zajęciu Haify, oddziały żydowskie podjęły walki o opanowanie drugiego portu palestyńskiego Jaffy. W ciągu niedzieli udało się Żydom opanować częściowo drugi port Jaffę. Ludność arabska została częściowo ewakuowana do Gazy. Jeśli Żydom uda się utrzymać drugi port, będą oni kontrolować całe wybrzeże Palestyny. Tymczasem Arabowie gromadzą poważne siły, by podjąć kontrataki.

★

Zamach na pociąg brytyjski pod Ramleh, 9 ofiar

JEROZOLIMA. — Terroryści żydowscy dokonali w niedzielę nowego zamachu na wojskowy pociąg brytyjski pod Ramleh. 8 żołnierzy brytyjskich poniosło śmierć, 6 innych odniosło rany.

★

Wojska brytyjskie opuszczą Palestynę do 15 maja, ale...

NEWCASTLE. — Brytyjski minister Wojny Shinwell oświadczył w sobotę w New-Castle on Tyne, iż W. Brytania jest zdecydowana opuścić Ziemię Świętą w dniu 15 maja. Brytyjski minister dodał jednak, iż Anglicy pozostaliby dłużej w Palestynie jedynie pod warunkiem, gdyby obie strony tj. Arabowie i żydzi wykazali ducha bardziej pojednawczego i przygotowali atmosferę do rozmów przy jednym stole.

Narady nad pomocą wojskową i finansową dla Arabów Palestyny

Amman. — W stolicy Transjordanii odbywają się narady szefów wojskow. państw arabskich nad opracowaniem planu natychmiastowej pomocy wojskowej i finansowej dla Arabów palestyńskich.

W kołach Ligi Arabskiej sądzi się, iż armia „Wyzwolenia Ziemi Świętej" pozostająca pod dowództwem Ismail Safwat Paszy gotowa będzie do interwencji w Palestynie jeszcze przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja b.r.

Zakończenie obrad Kongresu socjalistycznego w Paryżu

Paryż. — Przed zakończeniem międzynarodowego zjazdu partyj socjalistycznych zachod. Europy uchwalono utworzenie biura socjalistycznego w Paryżu dla ześrodkowania i wymiany informacyj.

W przyjętej rezolucji, jednomyślnie uchwalonej, oświadczono się przeciw dalszemu trwaniu rządu gen. Franco w Hiszpanii.



(Foto: Record)
Od lewej do prawej: pp. Saragat i Leon Blum na międzynarodowej konferencji socjalistów w Paryżu.

Wykoleił się ekspres Chicago - Miami, 100 zabitych

NowyJork. — W niedzielę wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa w U.S.A. Mianowicie wykoleił się ekspres Chicago - Miami koło Atlanty.

Zginęło 100 pasażerów a kilkudziesięciu innych odniosło różne obrażenia. Brak bliższych szczegółów, co do przyczyn katastrofy. Pierwszą akcję ratunkową zapewniły władze kolejowe i wojskowe.

W katastrofie samolotu turystycznego zginęło 3 osoby

Paryż. — W pobliżu lotniska koło Lyonu rozbił się w niedzielę samolot turystyczny francuski. Trzy osoby straciło życie. Wśród ofiar wypadku znajduje się pilot.

4 osoby zwęglone w rozbitym samolocie

WASZYNGTON. — Amerykański samolot wojskowy typu „B-25" należący do ośrodka wojskowego w Barusdall w Luizjanie w USA rozbił się w rejonie miejscowości Canfield w stanie Arkansas. Czterech ludzi załogi straciło życie. Samolot po upadku zapalił się, a rozbitkowie zostali zwęgleni.

Huragan nad stanem Iova, 4 zabitych

NOWY JORK. — Nad kilku stanami w USA przeszedł w sobotę potężny huragan, który wyrządził szczególnie wielkie spustoszenia w mieście Ionia w stanie Iova. Dwie kobiety i dwoje dzieci zostało zabitych. Ponadto huragan wyrządził poważne straty materialne, burząc domy i zrywając dachy wielu domów.

Związek Sowiecki wycofał ze Stanów Zjednoczonych część swego depozytu złota

Waszyngton. — Statystyki departamentu handlu wykazują, że Związek Sowiecki wycofał 4 miliony 490 dolarów ze swego depozytu złota w New-York Federal Reserve Bank, zmieniając dotychczasową politykę, która polegała na tworzeniu zapasów złota w Stanach Zjednoczonych. Wartość zapasów złota rosyjskiego w Banku federalnym wynosiła w dniu 7 kwietnia 74 miliony dolarów.

23 dyrektorów I. G. „Farben" uwolniono od zarzutu grabieży w Austrii i Czechosłowacji

Norymberga. — Amerykański sąd wojskowy w Norymberdze uwolnił w czwartek 23 byłych naczelnych dyrektorów niemieckiego koncernu chemicznego od zarzutu dokonywania grabieży po zajęciu Austrii i Czechosłowacji. Stoją oni jednak nadal pod zarzutem uprawiania systematycznej grabieży w Polsce, Rosji, Francji i Norwegii oraz wykorzystywania robotników cudzoziemskich do ciężkiej pracy przy stałym zaopatrzeniu.

Proces ma potrwać kilka tygodni i ma unaocznić światu, jakich metod używał reżim nazistowski, by zwiększyć tanim kosztem wydajność przemysłu niemieckiego, pracującego na rzecz machiny wojennej Hitlera.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Gabinet brytyjski wysłuchał w poniedziałek marszałka Montgomery w sprawie sytuacji w Palestynie.

BRUKSELA. — Począwszy od 1 maja br. masło robione w domu oraz sery domowe można będzie nabywać bez kartek na terenie Belgii.

GLASGOW. — Admiralicja brytyjska wydobyła zatopiony okręt „Ramillies" o wyporności 31 tys. ton. Prace nad wydobyciem okrętu zostały zakończone w Loch Rylan w Szkocji.

SOUL (Korea). — Władze okupacyjne amerykańskie dokonały 400 aresztowań na Korei wśród tamtejszych komunistów, sabotujących zarządzenia wojskowe.

KAIR. — Egipskie władze sanitarne zanotowały dwa podejrzane wypadki cholery w szpitalu w Aleksandrii. Wydane zostały odpowiednie zarządzenia, by położyć kres epidemii, która w roku ubiegłym pochłonęła co najmniej 11 tys. ofiar.

Śmierć sześciu osób w Metzu pod gruzami zawalonych domów

Metz. — Przy rue des Tanneurs w Metzu, jednej z najstarszych ulic miasta, zawaliły się w sobotę dwa czteropiętrowe domy. Spod gruzów wydobyto sześciu zabitych, ale pięć ofiar znajduje się jeszcze pod gruzami. Domy były uszkodzone na skutek bombardowań. Rada Miejska od dawna już uważała je jako nie nadające się do zamieszkania.

Zjazd wybitnych osobistości w Londynie za poszanowaniem zasad chrześcijańskich w polityce międzynarodowej

Londyn. — Odbył się tutaj międzynarodowy zjazd działaczy chrześcijańskich w celu stwierdzenia konieczności poszanowania zasad chrześcijańskich w życiu i polityce międzynarodowej. W zjeździe wzięli udział ks. kardynał Griffin, arcybiskup Canterbury, głowa Kościoła Anglikańskiego, b. minister spr. zagr. W. Brytanii lord Halifax prezes klubu parlamentarnego we Francji. p. Maurice Schumann i inni. Wszystkie wymienione osobistości oraz inni mówcy jednomyślnie poparli gorąco dążenia, by zasady chrześcijańskie nie tylko nie były deptane w stosunkach międzynarodowych, jak to się dzieje bez ustanku i żądali, by opinia publiczna stanowczo domagała się respektowania zasad chrześcijańskich zarówno w propagandzie, jak i polityce międzynarodowej.

P. Maurice Schumann oświadczył, iż w dobie obecnego wzrostu ideologii materialistycznego marksizmu cały świat katolicki musi podjąć zdecydowane kroki, by czynnie przeciwstawić się zagrażającemu niebezpieczeństwu, idącemu od wschodu. Dla objęcia szerokich mas robotniczych coraz większym zasięgiem ideologii chrześcijańskiej i katolickiej doktryny społecznej. należy podjąć akcję zmierzającą do takiej przebudowy społecznej i gospodarczej świata, w której by robotnicy odegrali czynną rolę i zdobyli należne im sprawiedliwe płace i ubezpieczenia na starość.

Ministrowie M. R. P. do wyborców
Premier Schuman i min. Teitgen zapowiadają polepszenie się sytuacji żywnościowej

PARYŻ. — Kilku ministrów uczestniczyło w ub. niedzielę w Kongresach departamentalnych M.R.P. i wygłosiło na nich przemówienia.

Premier Schuman poruszył w Langres, w dep. Hte Loire zagadnienia żywnościowe i zapowiedział podjęcie przez rząd wkrótce ważnych decyzyj w tej sprawie. Spodziewane dobre zbiory usuną troskę o chleb — mówił Premier. Mówiąc o bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym p. Schuman oświadczył, że okres służby wojskowej zostanie zmniejszony do koniecznego minimum.

Min. Georges B i d a u l t oświadczył w Montrouge, że demokracja bez stronnictw jest niemożliwa i wzywał do pogodzenia partyj, które zgadzają si ęze sobą w sprawach zasadniczych.

Sekretarz Prezydium Rady Ministrów p. A b e l i n oświadczył w Lyonie, że polityka gospodarcza rządu wykaże całkowitą swoją skuteczność po trzech miesiącach.

Min. Rolnictwa P f i m l i n podkreślił w Bellac wysiłki rządu w kierunku dawania pierwszeństwa rolnictwu w przydziale surowców na potrzebne narzędzia.

Min. Sił Zbrojnych T e i t g e n dokonał w Rennes otwarcie 23-cich Targów bretońskich. Minister wskazał, że w lutym, okresie najtrudniejszym, zdołano ostatecznie zahamować zwyżkę cen. Minister zapowiedział dalsze, znaczne polepszenie sytuacji po sześciu tygodniach, począwszy od czerwca.

Afisze Zgromadzenia Narodowego z r. 1848



(Foto: France-Clichés)
Prezydent Vincent Auriol z zainteresowaniem przygląda się obrazom i afiszom Zgromadzenia Narodowego z r. 1848, na wystawie pamiątek Rewolucji z r. 1848.

Stosunek R.P.F. do Trzeciej Siły

PARYŻ. — P. René Pleven ze Zjednoczenia Lewicy, zwolennik porozumienia między R. P.F. a Trzecią Siłą, ponownie zaapelował do łączności między partiami tych ugrupowań. Ponieważ ani Trzecia Siła, ani R.P.F. nie mają większości w kraju, oświadczył, ale wszystkie należące do nich partie podporządkowują się regułom demokrcaji, należy złączyć się i stworzyć zwartą większość.

Thorez przeciw planowi Marshalla

MONTLEMINAR. — Generalny sekretarz partii Komunistycznej, Maurice Thorez w wygłoszonym tutaj w niedzielę przemówieniu atakował rząd, plan Marshalla oraz gen. de Gaulle. Projekty gen. de Gaulle, oświadczył, zmierzają do dania Niemcom okazji do odegrania się.

Wybory we Francji

Paryż. — W jesieni odbędą się we Francji wybory do rad generalnych (departamentalnych) oraz Rady Republiki. Zostanie odnowiony skład połowy rad generalnych, a skład Rady Republiki w całości.

„Komitet uwolnienia marsz. Pétaina" zakazany

PARYŻ. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat, zakazujący działalności niedawno utworzonemu komitetowi, który postawił sobie za cel uwolnienie marsz. Pétaina i Charles Maurrasa.

Brytyjczycy oskarżają Rosjan o aresztowania w strefach anglosaskich

BERLIN. — 24 kwietnia na zebraniu zastępców gubernatorów wojskowych przedstawiciele amerykańscy i brytyjscy oskarżyli policję rosyjską, iż dokonała aresztowań na terenie stref anglosaskich bez porozumienia się z odpowiednimi władzami mocarstw zachodnich. Przedstawiciel Rosji oświadczył na to, iż strefy mocarstw zachodnich stały się ośrodkami bandytyzmu, grabieży i szpiegostwa.

Brytyjski generał Herbert powiedział, iż aresztowania rosyjskie obywateli niemieckich w anglosaskich strefach jest wyraźnym pogwałceniem przez Rosjan układów o nienaruszalności innych stref.

Reprezentant amerykański na zaprzeczenie rosyjskie, że nie było żadnych wypadków aresztowań, odczytał listę zawierających 50 nazwisk Niemców zatrzymanych przez Rosjan w tajemniczych okolicznościach.

W Hesji i w Bawarii wybory do samorządu miejskiego

Frankfurt. — W niedzielę odbyły się wybory do miejskich samorządów w Hesji i w Bawarii. Będzie to pierwszy sprawdzian dla Amerykanów w ich polityce okupacyjnej w tych dwóch krajach niemieckich.



(Foto: New York Times)
Dr. Walter Kolb, burmistrz Frankfurtu, wygłasza przemówienie.

W Hesji stanęło do urn 2 miliony wyborców, a w Bawarii 4 i pół miliona. W obu krajach dwie partie cieszą się poważnymi względami publiczności niemieckiej, Socjaldemokraci w Hesji, a Chrześcijańscy Demokraci w Bawarii.

* * *

FRANKFURT. — Według obliczeń blisko połowy głosów oddanych w Hesji w czasie niedzielnych wyborów Socjaldemokraci zajęli pierwsze miejsce, drugie przypada Chrz. Demokratom, trzecie Liberałom i czwarte Komunistom.

W Bawarii, gdzie odbyły się wybory tylko w gminach wiejskich i miasteczkach do 10 tys. mieszkańców Chrz. Demokraci kroczą na czele, zdobywszy około jeszcze raz tyle głosów co socjaliści.

FRANKFURT. — Amerykańskie władze wojskowe nakazały spalić 28 milionów banknotów okupacyjnych wycofanych z obiegu 22 marca br.

Trzęsienie ziemi na wyspie Santa Maura

Ateny. — Na Morzu Jońskim zanotowano w sobotę na wyspie Santa Maura trzęsienie ziemi, które trwało kilka minut i spowodowało zniszczenie 25 domów i uszkodzenia co najmniej 100 innych, 2 mieszkańców poniosło śmierć, 10 innych doznało różnych obrażeń.

19 komunistów greckich skazanych na kary śmierci

ATENY. — Grecki trybunał wojskowy w Lamia w Tessalii skazał na karę śmierci w dniu 24 kwietnia br. 19 komunistów i partyzantów greckich za działalność na rzecz armii Markosa i za szpiegostwo. Wśród skazanych znajduje się 8 kobiet. Dalszych 6 osób skazano na dożywotnie roboty przymusowe, a 7 pozostałych na mniejsze kary więzienia.

De Gasperi przygotowuje zmiany w gabinecie

RZYM. — Po kilku dniach odpoczynku premier włoski de Gasperi prowadzi rozmowy w sprawie pewnych, choć nieznacznych zmian w swym gabinecie, w skład którego wchodzą przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji, Republikanów i Socjalistów Saragata.

De Gasperi'emu chodzi o to, by składając 10 maja po wyborze nowego Prezydenta Włoch dymisję, mógł natychmiast przystąpić do utworzenia nowego gabinetu.

Nowy gabinet de Gasperi'ego, który obejmie dotychczasową koalicję oraz być może niektórych Liberałów stanie wobec konieczności wprzągnięcia Włoch w prace nad wykonaniem planu Marshalla. Ponad 2 milionowa rzesza bezrobotnych włoskich będzie musiała znaleźć zatrudnienie w ramach prac publicznych oraz przez uruchomienie niektórych gałęzi przemysłu pracującego dla celów pokojowych.

48 aresztowanych w Portugalii

LIZBONA. — Portugalskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doniosło w dniu 24-go kwietnia br., iż wykryło na terenie kraju tajną organizację, która planowała dokonanie zamachu i obalenie siłą obecnego reżimu Salazara. Policja aresztowała 48 działaczy, rekrutujących się głównie spośród działaczy skrajnych, posądzanych przez policję o komunizm. Wśród zatrzymanych znajdują się członkowie niedawno rozwiązanej partii „Jedności Demokratycznej", partii stworzonej po wojnie w 1945 roku, która występowała jako partia opozycyjna.



Edmund Stefański.

Ranni górnicy przesyłają pozdrowienia i dziękują za pomoc oraz troskę o zdrowie

—:-:—

Górnicy polscy, Edmund Stefański i Edmund Jędraszczak, ciężko ranni w katastrofie kopalnianej w Sallaumines, w szpitalu w Fouquières-lez-Lens powoli wracają do sił. Obydwaj przesyłają za pośrednictwem „Narodowca" pozdrowienia Czytelnikom, współtowarzyszom pracy i dziękują za szybką pomoc, udzieloną wszystkim ofiarom w dniu katastrofy, 19. kwietnia 1948 r. oraz troskę o ich zdrowie.



Edmund Jędraszczak.

Gen. dyrektor kopalń północnych oświadcza, że przyczyny katastrofy w Sallaumines są jeszcze nieznane

LILLE. — P. Armanet, generalny dyrektor upaństwowionych kopalń Nord i Pas de Calais udzielił wywiadu prasowego w sprawie katastrofy w Sallaumines. „Przyczyny katastrofy, oświadczył, są dotychczas nieznane. Zdołano dotąd zjechać tylko do głębokości około 100 m. szybu 4-go. Pozostaje do przebycia jeszcze 300 m., poczem dopiero będzie można rozpocząć stwierdzenia, które być może pozwolą rozwiązać zagadnienie. Mogę jedynie powiedzieć, że chodzi o wypadek nadzwyczajny, którego nie można porównać z żadnym innym spośród tych, jakie wydarzyły się w naszej okolicy. Przed około dwudziestu laty wydarzyła się podobna katastrofa w Zagłębiu akwizgrańskim; wybuch w szybie wysadził w powietrze wieżę wyciągową. Wysuwano wówczas różne przypuszczenia, ale nigdy nie znaleziono ostatecznego rozwiązania".

„W każdym razie, dodał dyrektor, wypadek nie ma żadnego związku z pracami pod ziemią i stwierdzenia, jakie przedtem mogli poczynić delegaci górniczy nie zawierają żadnej wskazówki co do przyczyn smutnego wydarzenia, nad którym wszyscy ubolewamy"...

„Generalna dyrekcja, podkreślił dyrektor, pragnie, by komisja śledcza została mianowana w czasie jak najkrótszym, aby wyjaśnić katastrofę, określić odpowiedzialności i uniknąć w przyszłości powtórzenia się podobnego wypadku".

* * *

Jak wiadomo ze strony mówców C.G.T. — także podczas przemówień nad trumnami ofiar — podniesiono pewne zarzuty, w szczególności, że nie walczono dostatecznie z niebezpieczeństwem pyłu kopalnianego.

Protest C.G.T.-F.O.

PARYŻ. — Krajowy Syndykat C.G.T.-F.O. wystosował do ministrów Produkcji Przemysłowej i Spraw Wewnętrznych list z protestem przeciwko znieważeniu przez delegatów C.G.T. przedstawiciela Force-Oouvrière na zebraniu, na którym ustalano program uroczystości pogrzebowych w Sallaumines. Generalny sekretarz Syndykatu, p. Brady pisze. „Nie stało się to po raz pierwszy, że towarzysze z naszego Syndykatu zostali niecnie zaatakowani przez osobników, których jedynym celem jest przywrócenie reżimu dyktatury. Nie możemy dłużej godzić się na to, by przedstawiciele nasi byli traktowani w ten sposób na oczach osób, odpowiedzialnych za porządek".

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Brawo pani Musielakowa!
Nie wolno rozbijać Wychodztwa!
Wszyscy na obchód Trzeciego Maja do Lille

W odpowiedzi na artykuł p. Musielakowej w kąciku dyskusyjnym „Pod rozwagę starym „działaczom" społecz. zarz. poszczególnych Tow. i Zw. — jestem zmuszony kilka słów napisać.

Brawo pani Musielakowa! Bardzo słusznie i zdrowo poruszyła Pani, jako doświadczona działaczka społeczna, sprawę obchodów święta Narodowego Konstytucji 3. Maja w roku 1948 na Wychodztwie! Czas wielki, by by, aby wychodztwo jak najprędzej kupiło nową żelazną miotłę i wymiotło raz na zawsze tych dyktatorskich rozbijaczy, kierowników pewnych w Centralnym Związku Polaków, nie dosyć, że Wychodztwo jest rozbite na dwie części, ale jak widać mamy trzeci rozłam, a wkrótce może będzie i 4-ty i więcej?

Tradycyjny obchód Konstytucji 3-go Maja, który zawsze odbywał się jedynie w Lille, leży na sercu wszystkich Polaków na Wychodztwie pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Toteż Komitet organizacyjny powinien się składać nie tylko z jednej tylko organizacji,, ale ze wszystkich polskich organizacji, Towarzystw i Związków oraz prawdziwych starych ideowych doświadczonych działaczy i działaczek społecznych, nie z ludzi, którzy bez żadnego porozumienia wciągają prezesów poszczególnych organizacyj i Związków do Komitetu organizacyjnego obchodu 3-go Maja. Przecież nie ci dyktatorzy sami lub poszczególni panowie i prezesi decydują?

O nie! całe Wychodztwo ma głos!

O jak ciężki jest dzisiaj utrzymać naszą młodzież w polskich organizacjach. Jestem pewny, że o ile nie zapobiegniemy tej rozbijackiej robocie pewnych materialnie nastawionych i pomylonych kandydatów na dyktatorów, **próżny będzie wysiłek do prowadzenia do zjednoczenia całego Wychodztwa w jedną silną centralną organizację.** Pomyślmy, iż jesteśmy wszyscy dziećmi Matki Polski i wszyscy w zgodzie i miłości ideowo pracować powinniśmy dla Polski, a nie rozbijać.

Wspólna zbiórka na Oświatę powinna się odbywać ściśle pod okiem i kontrolą Wychodztwa. Pomimo trudnych warunków życia powojennego, winniśmy składać na Oświatę i czuwać, aby zebrany grosz zużyty był prawdziwie na oświatę dla wszystkich.

Marcin Szymański, Fenain (Nord).

Trzy wnioski w ONZ w sprawie przyszłości Palestyny

Flushing-Meadows. — Komisja Polityczna ONZ, zamująca się zagadnieniami Palestyny opracowała trzy rezolucje, które przedstawi Zgromadzeniu do zatwierdzenia. Wniosek Francji domaga się przystąpienia natychmiast do utworzenia z innymi państwami Międzynarodowej Policji dla Wolnego Miasta Jerozolimy, celem zabezpieczenia świętych miejsc Jerozolimy i bezpieczeństwa ludności Świętego Miasta. Wniosek amerykański przewiduje Radę Powierniczą dla Palestyny, wreszcie trzeci wniosek Kanady domaga się, by ONZ obstawała przy wprowadzeniu w życie wszelkich swych postanowień odnośnie podziału Palestyny.



(Foto: New York Times)
Arabowie na czatach.

Dwie łodzie podwodne rosyjskie na Morzu Marmara

ANKARA. — Prasa turecka donosi, iż tureckie statki strażnicze zauważyły na Morzu Marmara pomiędzy Bosforem i Dardanelami dwie łodzie podwodne rosyjskie. To samo źródło podkreśliło, iż w lutym br. inna łódź rosyjska zaplątała się w sieci założone przeciwko przenikaniu łodzi podwodnych przy wejściu do Bosforu.

Islandia – kraj lodów i ognia

Islandia położona jest w rejonie arktycznym, dzięki jednak łagodzącemu wpływowi golfstromu klimat jej zmienił się tak, jakby przesunęła się o 4.000 km. na południe.

Najniższa temperatura, notowana w Reykyavik, stolicy Islandi, wynosi 11 stopni poniżej zera (C.). W Reykyavik jeziora i stawy nie zamarzają i, rzecz nie do wiary, sprowadza się sztuczny lód.

Pierwsze gorące źródła, jakie zaobserwowano w Europie, znajdują się właśnie w pobliżu stolicy Islandii. Całe miasto ogrzewa się przy pomocy gorącej wody, pochodzącej z naturalnych źródeł i oszczędza w ten sposób koszt 30.000 ton węgla, które zużywano dawniej na ten cel.

Z tych samych źródeł pochodzi gorąca woda, którą napełnione są 73 baseny pływackie, rozsiane na terenie miasta. Gdy wszystkie te źródła zostaną należycie wykorzystane, Islandia stanie się jedynym krajem na świecie, gdzie ogrzewanie będzie równie tanie, jak woda.

Przepłynąwszy przez grzejniki, zainstalowane w mieszkaniach, gorąca woda krąży w rurach, okalających małe ogródki, pozakładane na dziedzińcu każdego domu w Reykyavik. Ogródki te są to istne cieplarnie, w których przez cały rok hoduje się pomidory, melony, ogórki i najpiękniejsze odmiany tulipanów.

Rybacy islandcy czerpią podczas połowów słodką wodę bezpośrednio z morza. Na Oceanie znajdują się miejsca, przez które przepływają strumienie, pochodzące z gorących źródeł, tryskających z dna Oceanu. Rybacy znają doskonale te miejsca, podpływają do nich z łatwością i czerpią dowolną ilość wrzącej wody.

Na wodach islandzkich odbywają się najbogatsze połowy śledzi. Latem, w pełni sezonu, powierzchnia morza staje się zupełnie czerwona od ławic maleńkich krabów, wynurzających się z głębiny. Miliony śledzi rzucają się natychmiast na ten wspaniały łup. Islandczycy wyławiają rocznie 400 milionów kg. różnych ryb, czyli po 3.000 kg. na głowę.

KULTURA I ZDROWIE

Islandia jest jednym z najzdrowszych krajów na świecie. W roku 1945 procent śmiertelności wynosił zaledwie 9,2. W Islandii panuje także najmniejsza śmiertelność wśród dzieci. Główną przyczyną śmiertelności jest w tym kraju gruźlica, z którą toczy się zresztą nieustanną i skuteczną walkę. Poza tym ludzie w Islandii umierają przeważnie ze starości.

Islandia była jednym z pierwszych krajów zachodnich, posługujących się maszyną drukarską. Przed r. 1600 ukazało się tam już przeszło 60 drukowanych tomów. Literatura w owym czasie stała na bardzo wysokim poziomie.

Obecnie najsłynniejszym pisarzem islandzkim jest Kalldor Laxness, którego książka p. t. „Niezależny Naród" została przetłumaczona na kilka języków.

W Islandii nie ma analfabetów. Zasada powszechnego nauczania jest pilnie przestrzegana.

Islandczycy odznaczają się wielkim zamiłowaniem dla malarstwa, rzeźby i literatury. W każdym, najskromniejszym domu widnieje na ścianach bodaj jeden dobry obraz współczesnego, rodzimego malarza. Rada Artystyczna przy Parlamencie Islandzkim uchwaliła wysokie zasiłki i stypendia dla młodych literatów, malarzy i kompozytorów.

Przeszło 1000 lat temu, gdy we wszystkich niemal państwach despotyzm był jedyną formą rządu, Islandczycy zorganizowali u siebie lokalne zgromadzenia ludowe i parlamentarne, zwane Althing. Przez 300 lat Islandia była jedyną republiką świata. Później kraj dostał się pod panowanie Norwegii, a następnie Danii.

Na pograniczu jugosłowiańskim 17 partyzantów straciło życie

Ateny. — Mniejsze grupy partyzantów, nie przekraczających 100 osób dokonały w piątek wypadu na miejscowości położone na północ od miasta Laryssy oraz w pobliżu granicy jugosłowiańskiej w rejonie miast Ahlada i Skopos. W czasie walk 17 partyzantów poległo.

Niewidomy chłopczyk

Do kościoła polskiego w Paryżu przychodzi prawie w każdą niedzielę pewna pani, w średnim wieku, prowadząc za rękę 12-letniego chłopczyka. Na zewnątrz nikt by nie odgadł, jaką tragedię kryją obie wyżej wspomniane istoty. Twarz kobiety, nacechowana troską i przeżyciami, zdobi uśmiech i pogodne wejrzenie. Idący obok niej chłopczyk, spogląda rozumnie dokoła i szepce co chwila do matki:

— To już wiosna mamusiu, prawda. Drzewa chyba rozkwitły i zielenią się trawniki. Czuję, jak słońce przygrzewa. Cieszą się pewnie wszyscy ludzie, tak ja się cieszę...

— Wszyscy zadowoleni są z wiosny: i ludzie, i każde stworzenie.

— Ja też tak myślę, bo przecież cóż może być piękniejszego, jak widzieć te wszystkie cuda natury, które Pan Bóg ludziom i zwierzętom użyczył. Przecież to niebo błękitne, o którym mi tyle razy opowiadałaś, musi być prześliczne, A te ptaki latające w przestworzu, jak samoloty, czy nie budzą u ciebie podziwu? Ach, jakbym chciał to wszystko zobaczyć, jakbym chciał zobaczyć...

Jakżeście się już mogli domyśleć z tej rozmowy, ów chłopczyk jest niewidomy. Niewidomy od urodzenia. Nie pomogły wszelkie porady i zabiegi lekarskie. Nie pomogły starania rodziców, dziecko pozostało niewidome i w tej chwili znajduje się, w jednej ze szkół dla tego rodzaju nieszczęśliwych dzieci w Paryżu.

Zaprawdę bowiem, są to bardzo nieszczęśliwe dzieci, ale nie próbujcie wylewać swoich żalów w obecności tego małego człowieka. Zrobicie mu wielką przykrość. Nic bardziej tak nie przygnębia, jak okazywanie rzewnej litości kalece i rozwodzenie się nad jego niedolą. Ten mały niewidomy, czuje się również na swój sposób szczęśliwym. Oczy matki ukazały mu całą piękność i niedolę doczesnego świata. Dały mu poznać i odczuć tak radość płynącą ze szczęścia, jak i gorycz, którą rodzi ból i niedola. Umysł tego małego człowieka wchłonął więcej wiadomości, niż umysł normalnych jego rówieśników. Gdybyście mieli sposobność z nim porozmawiać, bylibyście zdumieni jego pytaniami i odpowiedziami. Jest to grzeczny, rozumny i bardzo miły chłopczyk. Tylko, broń Boże, nie wspominajcie mu nic o jego kalectwie.

....Kiedy zadźwięczą dzwonki na Podniesienie, widzę skupioną twarzyczkę małego niewidomego i jego otwarte oczy wpatrzone w ołtarz. Oczy, które nie widzą, ale które patrzą i czekają z ufnością na cud. Gdyż tylko Pan Bóg może mu wzrok przywrócić.

P. G.

HAGA. — Wstępne rozmowy finansowe zastępców ministrów 5 państw Unii Zach. zakończyły się.

Z tajemnic wojny światowej

Rozgrywki Hitler — Mussolini
jedną z przyczyn klęski włosko - niemieckiej w Afryce

Rok 1941 przedstawiał się dla Anglików — czarno: słabe siły broniły Egiptu i Kanału Sueskiego. Na pomoc przyszła Anglikom zawiść Włochów w stosunku do — Niemców. Wyspę Cypr uratowały kolosalne straty, jakie Niemcy ponieśli przy zdobywaniu Krety.

W roku 1942 sytuacja zaczęła się przejaśniać. Armia sowiecka zatrzymała Niemców i przeszła do kontrofensywy. Ameryka przystąpiła do wojny, siły W. Brytanii zaczęły się konsolidować i wzmacniać. Droga do zwycięstwa była jednak jeszcze daleka i żmudna i trwałaby zapewne jeszcze dłużej, gdyby nie — Hitler...

Tego zdania są niemieccy generałowie: von Thoma, dowódca wojsk pancernych wzięty do niewoli pod El Alamein i gen. Student, dowódca niemieckich sił lotniczych w rejonie Morza Śródziemnego.

Von Thoma był uważany za najwybitniejszego specjalistę niemieckiej broni pancernej i to zaraz po ostatnim szefie sztabu Guderianie.

Afryka — rajem czołgów

Opowiada on, że pierwszy niemiecki batalion pancerny, nad którym objął dowództwo, powstał w roku 1934. W r. 1936 miały Niemcy już dwie dywizje pancerne. Wyższa generalicja niemiecka nie miała „serca" dla tej broni i stawiała na jej drodze rozwojowej liczne przeszkody. Generałowie starej szkoły odnosili się z rezerwą do broni, nad którą nie panowali. W rezultacie więc osiągnięcia niemieckie na tym polu wystarczyły wprawdzie, by pokonać Polskę i Francję, nie były jednak dostateczne do złamania Związku Sowieckiego. Do tego potrzeba było podwójnej ilości dywizji pancernych i więcej ruchomych zmotoryzowanych jednostek piechoty.

Afryka była — zdaniem gen. Thoma — rajem dla broni pancernej. Można było osiągnąć tam znacznie więcej, gdyby wyzyskano wszystkie nadarzające się szanse.

Szybkość — a nie ilość

Thoma rozpoczął swoją „karierę" w wojnie domowej w Hiszpanii. Na jesieni roku 1939 został komendantem grupy pancernej przy niemieckim sztabie generalnym. Interesujące są jego uwagi na temat Francji. W czasie ataku na Francję mieli Niemcy do dyspozycji tylko 2300 wozów pancernych a nie 6.000, jak twierdził sztab francuski! Poza tym dwie trzecie niemieckich czołgów było lekkiego typu, słabo opancerzone, prawdziwe pudełka od sardynek. Francuzi mieli nie mniejszą liczbę czołgów, jakościowo były one nawet lepsze, jednak mniej ruchliwe.

— Szybkością i zaskoczeniem pobiliśmy Francuzów — mówi Thoma.

W roku 1940 wysłano go do Afryki celem zapoznania się z sytuacją i stwierdzenia, czy potrzebna jest niemiecka pomoc, by wyrzucić Anglików z Egiptu.

Zazdrość włoska

Po rozmowie z marszałkiem Grazianim i zbadaniu sytuacji — złożył Thoma raport. Podkreślił, że decydującym czynnikiem jest dostawa materiału i to nie ze względu na pustynię, lecz z powodu opanowania Morza Śródziemnego przez W. Brytanię. Zdaniem Thomy, w Afryce nie można było utrzymać równocześnie armii włoskiej i niemieckiej. Jeśliby Niemcy miały uczestniczyć w kampanii afrykańskiej, to potrzeba do tego czterech dywizji pancernych. Mniejsza ilość byłaby niewystarczająca, a większą trudno byłoby zaopatrzyć. Thoma zaproponował, by zluzować Włochów Niemcami, którzy przedstawiali podwójną wartość bojową. Badoglio i Graziani sprzeciwili się temu, chcieli sami otoczyć się glorią zdobywców Egiptu. Mieli poparcie Mussoliniego, który ostatecznie zgodził się na niemiecki korpus, pod warunkiem, że nie może on dominować na afrykańskim teatrze wojennym.

Podkreślić należy, że podróż wywiadowcza Thomy miała miejsce na dwa miesiące przed skutecznym sparaliżowaniem przez Wavella próby inwazji Grazianiego. Słabe i niedostatecznie uzbrojone siły brytyjskie zatrzymały dwukrotnie liczniejszą armię włoską, której uzbrojenie było jednak jeszcze gorsze, niż przeciwnika. Gdyby w tym czasie znalazła się w Afryce choćby jedna niemiecka jednostka pancerna, szanse Anglików byłyby równe zeru.

Jest rzeczą pewną, że gdyby plan Thomy, domagającego się wysłania 4 dywizji pancernych został zrealizowany, atak na Egipt byłby dla nich spacerkiem. Natrafiłyby bowiem jedynie na jedną dywizję pancerną i jedną piechoty.

Mussoliniemu udało się — z własną szkodą przeforsować swój pogląd — gdy Hitler wykazywał mało entuzjazmu dla szerzej zakrojonej akcji na Egipt.

Włosi nie są żołnierzami

Gdy Thoma zaproponował Hitlerowi wysłanie czterech dywizji, usłyszał, że może on w danym momencie odstąpić tylko jedną. Thoma zauważył, że w takim wypadku lepiej będzie w ogóle nie pchać palców, co z kolei oburzyła Hitlera. Uważał bowiem udział Niemców w Afryce za sprawę politycznej wagi. Obawiał się, aby Mussolini nie wycofał się z całego przedsięwzięcia, jeśliby Niemcy go nie poparli. Pomoc ta miała jednak, wedle Hitlera, ograniczyć się do minimum. Wierzył on, że siły włoskie wystarczą, by przy pomocy Niemców utrzymać się na pozycjach. Okazuje się, że wymagał od Włochów zbyt wiele.

— Widziałem żołnierzy włoskich w Hiszpanii — powiada Thoma — a Hitler znał ich tylko z opowiadań Mussoliniego w czasie obiadu. Gdy Hitler zapytał mnie, jakie jest moje zdanie o Włochach, odpowiedziałem mu wprost: „znam ich z pola bitwy, a nie tylko z kasyna oficerskiego. Angielski żołnierz przewyższa dwukrotnie wartość włoskiego. Włosi są dobrymi robotnikami, ale złymi wojownikami".

Po tej rozmowie Thoma nie był zbyt dobrze notowany u Hitlera.

Również niemiecki sztab generalny był przeciwnikiem awantury afrykańskiej. Szef jego gen. Holder usiłował namówić Hitlera, by nie rozpraszał niemieckich sił zbrojnych, nie był jednak w stanie odwieść go od planu choć skromnej interwencji w Afryce.

Po klęsce Grazianiego wysłał Hitler do Afryki wyborowy korpus Rommla. Korpus ten wystarczał, by zapobiec zajęciu Libii przez Anglików, wystarczał, by zmusić ich do najwyższego wysiłku przez dwa lata, nie był jednak wystarczający dla przeprowadzenia decydującej akcji.

Ministrem od lat blisko 21



(Foto: France-Clichés)
Premier kanadyjski Mackenzie King, pobił światowy rekord długości sprawowania mandatu politycznego. W tych dniach minęło bowiem 20 lat i 326 dni od objęcia przez p. Mackenzie King stanowiska premiera. Dotychczasowy rekord tego rodzaju: 20 lat i 325 dni należał do Sir Roberta Walpole, premiera brytyjskiego sprzed 200 laty.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Koran pozwalał na Bliskim Wschodzie tamtejszym bogatym mieszkańcom na legalne posiadanie czterech żon. Obecnie, gdy koszta życia w Persji np. zwiększają się z dnia na dzień, każdy śmiertelnik Persji może co najwyżej posiadać jedną prawowitą małżonkę, jak to mają Europejczycy. Przyszła kolej i na zwolenników haremów....

■ Prasa zachodnio - europejska podała następującą wiadomość sportową: „Mackenzie King pobił rekord", ale jeśli chodzi o długość czasu na stanowisku Premiera. W dniu bowiem 21 kwietnia br. przekroczył on 20 lat i 326 dni na tym stanowisku. Dotychczasowy rekord na tym polu należał od dwóch wieków do Anglika Roberta Walpole. Dodajmy, Mackenzie King ustalił rekord cierpliwości....

■ Uwaga właściciele piesków. Amerykańscy wynalazcy z Los - Angeles wynaleźli kauczuk perfumowany o zapachu mięsa; będzie on przeznaczony dla piesków jako namiastka kości. Oczywiście, by sobie wyostrzyły ząbki... Guma będzie więc perfumowana, podobnie, jak to jest z chewing-gum... Niebezpieczne, bo pieski zaczną naśladować ludzi i będą żuły, zamiast szczekać.

■ W prasie światowej słyszy się niejednokrotnie, iż każdy naród ma swe ideały, które szeroko i wysoko obnosi. Znanym jest np., iż w Niemczech podziwia się najbardziej generała, w Anglii gentlemana, a w Polsce męczennika.....

■ W Lucernie rozpocznie się pomiędzy 4 i 9 lipca br. 23 Kongres antyalkoholowy. Wszyscy delegaci, którzy przybędą na Kongres, będą pili jedynie soczek z wodą. Gdyby ideały antyalkoholików zwyciężyły, wytwórcy wódek i aperytywów musieliby zamknąć swe fabryki.

Walka wyborcza we Włoszech zakończona
(Od przygodnego korespondenta)

W przeddzień wyborów ulice Rzymu wyglądały jak gdyby tędy przeszedł jakiś olbrzymi cyklon. Ludzie byli podrażnieni, żywo gestykulowali i prowadzili ożywione i zażarte dysputy. Ulice były zarzucone papierem, a mury zewnętrzne ociekały farbą różnych kolorów z dominującym kolorem czerwonym. Faktycznie przeszedł tędy cyklon polityczny, w którym brały udział samoloty i czołgi. Samoloty oczywiście ograniczyły się do zrzucania ulotek, a czołgi demonstrowały swoją siłę. Główna bitwa rozegrała się między piechotą Demokracji Chrześcijańskiej i Fronte Democratico Popolare.

AKCJA DEMOKRACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Nie ograniczyła się tym razem do modłów i specjalnych nabożeństw po kościołach.

Po mocnej mowie Papieża w dniu 28 marca (Wielkanoc), w której zdecydowanie wypowiedział się przeciwko agitatorom fałszu i ciemności oraz wezwał wiernych do wzięcia udziału w akcji wyborczej, mówiąc, że godzina sumienia chrześcijańskiego wybiła. Po tej mowie zmobilizowane oddziały duchownych, przeważnie kleryków ze wszystkich seminariów ruszyły na ulice miast do agitacji wyborczej. Akcja była prowadzona systemem dialogów. Inne formacje ruszyły do nalepiana afiszów.

Do ostatniej chwili trwała walka na murach między afiszami różnych obozów. Żywot takiego afiszu był bardzo krótki. W ostatnich dniach żywot jego ograniczył się do jednej niemal godziny.

TAKTYKA KOMUNISTÓW

Taktyka komunistów szła w trzech kierunkach:

1) Rozbić głosy przeciwnego obozu. Biorąc pod uwagę indywidualizm Włochów, jak również ambicję przywódców partyjnych łatwo to można było osiągnąć. Na terenie Włoch zgłoszono do urn wyborczych około 100 list. Na terenie samego Rzymu 22.

2) Zniechęcić do głosowania przeciwników. Tu znowu na rękę szło im przysłowie „dolce far niente", jak również brak wyrobienia politycznego u pewnej części społeczeństwa, oczywiście nie komunistycznego.

3) Podważyć zaufanie do głównej siły Demokracji Chrześcijańskiej t. j. do Watykanu. I dlatego przeciwko Watykanowi wystawiono w czasie akcji wyborczej dwie grube „Berty": 1) Afera prałata Cippico, który został przez sąd świecki osadzony w więzieniu za nadużycia finansowe w Państwie Watykańskim. 2) Biała księga rzekomo tajnych dokumentów polityki watykańskiej, zmierzającej do rozbicia obozu demokratycznego.

UDZIAŁ W GŁOSOWANIU BYŁ BARDZO LICZNY

Od wczesnych godzin porannych, aż do zmierzchu można było zaobserwować ludzi, stojących cierpliwe w kolejce, aby oddać swój głos.

We wczesnych godzinach rannych w pierwszym dniu głosowania, oddziały czołgów defilowały przez ulice. Nigdzie jednak nie doszło do zaburzeń. Porządku pilnowała policja, oraz oddziały karabinierów.

W czasopiśmie „Il Tempo" w dniu wyborów 18-go bm. ukazał się artykuł Stanisława Mikołajczyka.

RZYM, 19 kwietnia 1948 r. (S. Z.)

Anglicy a zwyczaje i obyczaje na kontynencie europejskim

„Continental manners" nazywają Anglicy złe, czy raczej brzydkie strony form towarzyskich, spotykanych na kontynencie. Anglicy mają prawo krytykowania innych, bo sami są najlepiej wychowanym narodem na świecie. Formy towarzyskie są zewnętrznym wyrazem wewnętrznej kultury, a człowiek kulturalny, to człowiek, który pamięta o tym, że nie jest sam na świecie i liczy się z uczuciami innych.

Emigracja nasza mieszkając wśród najbardziej inteligentnego narodu świata ma silną tendencję przejmowania od niego właśnie wady, a nie zalety. Specjalnie o formach towarzyskich chciałbym parę słów powiedzieć.

Zajrzyjmy do restauracji: po zjedzeniu potrawy, wielu wyciera talerz chlebem do czysta — bardzo nieestetyczny widok, tego nie wolno robić! Resztki jedzenia należy odsunąć w kąt talerza a widelec i nóż złożyć rączkami do siebie. Pozostawienie ich na krzyż oznacza, że się ma zamiar dalej jeść. Jak się jest w domu czy w lokalu należy zdjąć kapelusz, chyba że ktoś jest wyznania mojżeszowego. Jedynie jak się stoi przy barze można zatrzymać kapelusz na głowie. Jeść w kapeluszu jest zupełnie niedopuszczalne. Jeść nożem też nie wolno, równie jak jeść rybę nożem, w tym ostatnim wypadku używa się dwóch widelców (albo specjalnego noża), co jest zresztą wygodniejsze. Znaną jest anegdotka o nurku, który został zaatakowany przez rekina. Nurek wyjmuje nóż i chce się bronić. Na to rekin powiada: „Co, z nożem do ryby?" Nurek zawstydził się i dał się pożreć. — Przy jedzeniu trzeba trzymać łokcie przy sobie, no i oczywiście jeść cicho, bez mlaskania.

Rozmawiając, należy mówić cicho — nie przeszkadzając sąsiadom — lokal, trzeba pamiętać, należy do wszystkich.

Ubierając się trzeba pamiętać, jaka jest różnica między elegancką kobietą a dobrze ubranym mężczyzną. Jak przechodzi obok nas kobieta to mówimy: „Oh jaki ma śliczny — dajmy na to — kapelusz!" O mężczyźnie nie powinno się nie móc powiedzieć, tylko: „On jest dobrze ubrany", Mężczyźnie nie wolno mieć na sobie nic wpadającego w oko. Ubranie jego musi charakteryzować harmonia i dyskresja. — W całości może mieć najwyżej dwa kolory na sobie, krawat przy ciemnym ubraniu — jaśniejszy, przy jasnym ciemniejszy. Żadnych kolorowych czy koronkowych chusteczek do nosa, najlepiej z białego dobrego płótna.

Zachowanie się w hotelu powinno być jak najbardziej cichym. To też, że ja wstaję o 6-ej rano nic dowodzi, by cały hotel jednocześnie musiał się budzić.

Czystość jest nie tylko kwestią higieny, ale także estetyki; nie tylko trzeba się umyć, ale trzeba też wyczyścić paznokcie, te czarne paznokcie każdy widzi, czy to jest ładne?

W rozmowie trzeba unikać ordynarnych słów, jakich nikt nie używa, będąc w Polsce.

Może ktoś powiedzieć: przepisy towarzyskie utrudniają życie i robią je bardziej sztywnym. Nie! tak nie jest — wręcz przeciwnie, jeżeli ci z którymi się spotykam je zachowują, to życie układa się gładziej i przyjemniej. Chwila zastanowienia nas o tym przekona.

B.

Delegacja bułgarska w Czechosłowacji



(Foto: Keystone)
Premier bułgarski Dymitrow wygłasza przemówienie, nadawane przez radio. Z prawej: Klemens Gottwald, premier czechosłowacki.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

41) (Ciąg dalszy)

— Chwalę Boga Wszechmogącego, Syna Jego Jedynego i Marię, Pannę Najświętszą, za której miłosierną sprawą opuścił mnie szatan co ino — odparł opętany powoli.

Pot zimny zrosił mu czoło, a on, oczy przymknąwszy legł znowu, bokami robiąc. Naokoło wszczął się gwar. Florentyjscy kupcy patrzyli na uzdrowionego z podziwem, magister z niedowierzaniem, a gospodarz, który z żoną i dziećmi skrył się do piwnicy przed najściem szatana, wysunął z ciemnego otworu rozczochraną głowę.

— Wyjdźże, messer Antonio! Możesz wyjść śmiele, nie ma już demona! — wołano.

— Opuścił go, gdy wicher się zerwał..

— Widzieliście jak przez wodę uciekał?...

— Przed czym zaś zbieżał tak nagle? — spytał nieufnie gospodarz, rozglądając się wokoło ostrożnie.

Lecz nikt mu nie umiał na to odpowiedzieć. Jedni sądzili, że cud sprawiła sama bliskość Rzymu, inni, że egzorcyzmy przeora z Imoli, które ścigały demona, nie dając mu spocząć. Dominikanin milczał zadumany. Tymczasem chory niepostrzeżenie dźwignął się na nogi, a podszedłszy kilka krcków, gdzie stał „Casus Belli", ukląkł przed koniem, modląc się i płacząc.

— Na Boga! patrzcie, on jeszcze szalony! — krzyknęli niektórzy.

Ale panu Sapieże włosy stanęły na głowie. Zrozumiał nagle, czemu uciekł szatan i do kogo teraz ów człek nieszczęsny się modlił..

Wybaczcie mą śmiałość, Dostojny Panie, — rzekł braciszek, podchodząc do Wojewody z uznaniem, — byliście wraz z nami świadkami cudu, pomóżcie mi go pojąć. Jaka siła przegnała szatana, na którego od dwu miesięcy nie pomagały żadne egzorcyzmy ni modlitwy? Pytałem tych panów kupców, czy jakich świętości przy sobie nie mają, ale oni handlują tylko suknem i skórami. Może tedy wy je posiadacie? Jadąc z Rzymu, wieziecie pewno jakoweś wielkie relikwie?

Ciemny rumieniec oblał twarz pana Sapiehy.

— Nie mylisz się bracie — odparł, — że świętości wiozę z sobą, i to znaczne. Niewątpliwie również one to, a nie co innego, przegnały swą mocą szatana. Pokazać ci ich jednak nie mogę, gdyż pielgrzymem jestem i ślub uczyniłem, że ni nazwiska mego nie wyjawię obcemu, ni świętości onych nie ukażę, aż staną na miejscu, gdzie je złożyć zamyśliłem.

Zakonnik schylił nisko głowę, na znak, że ślub szanuje, choć dziwaczny, i pytaniami nalegać więcej nie będzie.

— Konie tam kiełzać. Ruszamy, — krzyknął Wojewoda. A zwracając się do braciszka, zapytał niedbale: — Cóż zamierzasz czynić teraz, frater?

— Gdy chory odpocznie, wykąpiemy go i ochędożymy, a nocą, chłodem, dojdziemy do Rzymu.

— Do Rzymu? Po co? — skoroście już łaski dostąpili, a cel osiągnęli... Lepiej wam nie mieszkając wracać do Imoli.

— O nie, — zaprzeczył gorąco Dominikanin. — Do Rzymu nam trzeba co prędzej, Bogu dziękować a wiadomość o tak wielkim cudzie zanieść. Niezmierna to będzie radość dla najprzewielebniejszego Ojca generalnego. Nie spocznę, aż mu radosną nowinę zaniosę.

— Bodajeś drogę pomylił, — westchnął w myśli Wojewoda.

Że zaś właśnie pachołcy prowadzili konia, a tabor gotowy czekał tylko na znak pana, pożegnał skinieniem głowy zakonnika, i wskoczywszy na siodło, ruszył stępa przed wozami.

— Wasza Dostojność — rzekł Hornowski, podjeżdżając, — na jeziorze pełno ryb śniętych pływa po wierzchu, że tylko brzuchy bieleją. Byłem, gdy poili konie, i aż dziw mnie zdjął.

— Bo szatan wygnany pomścił swój gniew na niewinnych stworach Bożych, jako nieraz bywa — odparł Wojewoda. — Uważaj Waszeć, czy wszystko w porządku, bo zaraz za miastem pojedziemy w skok.

Rudawy tuman przesłaniał orszak ginący. Dominikanin stał we drzwiach gospody, patrząc za nim z ciekawością....

— Stój! Gdzie idziesz? — krzyknął nagle, bo człowiek, który był opętan, szedł drogą na poły przytomny, zapatrzony w odjeżdżających.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WASZYNGTON. — Ambasador włoski w U.S.A. Tarchiani wręczył zastępcy Sekretarza Stanu Williamowi Thorp kwotę 5 milionów dolarów na poczet odszkodowań wojennych należnych obywatelom amerykańskim, którzy stracili swe majątki we Włoszech w czasie wojny.

WASZYNGTON. — Były ekspert Marynarki amerykańskiej Ellis Zacharias oświadczył, iż Stany Zjednoczone mają trzy inne rodzaje broni obok bomby atomowej, które są stokroć gorsze, aniżeli niszczycielska energia atomowa. Tymi nowymi wynalazkami, to „broń bakteriologiczna, biologiczna i klimatologiczna".

Czy archimandryta powróci do Rumunii?



(Foto: France-Clichés)
Między rządem rumuńskim a archimandrytą Kościoła rumuńskiego w Paryżu wybuchł poważny zatarg. Archimandryta oświadczył publicznie, że pozostaje wiernym królowi Michałowi, za co posypały się nań gromy ze strony rządu. Wezwany do powrotu do Rumunii, archimandryta odmawia dotychczas usłuchania wezwaniu. Na zdjęciu: Archimandryta dr Martinian Iwanow, sfotografowany w kościele rumuńskim w Paryżu.

KWIECIEŃ 27 Wtorek

Dziś: Teofila b.
Jutro: Pawła i Witolda
Pojutrze: Roberta

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Do znanych zjawisk należą w całym świecie wyścigi konne a dalej wyścigi psów w workach, królików i kotów a we Francji wyścigi kogutów.

W Stanach Zjednoczonych rozwinięto ostatnio wielką akcję za wynalezieniem takich imprez sportowych, któreby przyciągały swą niezwykłością jak największe masy publiczności.

W San - Francisco n.p. organizatorzy wpadli na pomysł zorganizowania wyścigów pluskiew, ślimaków i żab.

Tak niezwykłe widowiska pomyślane przez dowcipnych organizatorów robią ponoć tak dobre kasy, jak nie jest w stanie nigdy tego dokonać najlepszy film awanturniczy.

Dla ludzi zajmujących się zbieraniem mięczaków, skorupiaków i wszelkich innych rzadkich okazów organizacja takich imprez wymaga specjalnego klimatu i wielkich wydatków. Również aktorzy takich wyścigów idą w górę w cenie. Tak np. wielkie ślimaki afrykańskie poszukiwane w takich wypadkach zrobiły zawrotne kariery. W Monrovii w Afryce Południowej ślimak nazwiskiem „Wielki Jan" sprzedany został amerykańskiemu nabywcy za 500 dolarów czyli 150 tysięcy franków. Rok temu właściciel afrykański nabył go za 25 dolarów. Ślimak tak się spisywał w ciągu roku, iż wygrał 5 wielkich konkursów i przyniósł właścicielowi i chlebodawcy pokaźny zarobek.

Obecnie nabywcą ślimaka, „Wielkiego Jana" jest pułkownik amerykański, który zamierza za pomocą odpowiedniej zaprawy sportowej uczynić ze ślimaka najszybszego biegacza świata wśród ślimaków.

Jak widać, niewinne wyścigi sportowe ludzi i zwierząt doprowadziły obecnie do zgoła niebywałych imprez z udziałem stworzeń, o których ani jeden sportowiec nie myślał.

Ale czego się nie robi dla rozrywki ludzkiej i dodajmy, dla kasy pomysłowych ludzi.

Francja otrzyma w maju dodatkowo 57.000 ton pszenicy i mąki

Waszyngton. — Z raportu przedłożonego komisji kredytowej Izby Reprezentantów przez p. Hoffmana, administratora programu odbudowy europejskiej wynika, że przewidziano znaczne obniżenie przydziału nafty i stali, wyznaczonych na pierwsze 15 miesięcy zastosowania planu Marshalla. Zwiększone zostaną natomiast dostawy zbóż, cukru i innnych produktów spożywczych. Francja otrzyma dzięki temu w maju dodatkowo 45.000 to pszenicy i 12.000 ton mąki. Ogólna ilość dodatkowych dostaw tych artykułów w 15 pierwszych miesiącach zastosowania planu Marshalla wyniesie 442.000 ton zboża, 3.000 ton tłuszczów, 17.000 ton cukru, 16.000 ton pszenicy, 1.000 ton tytoniu i za 100 milionów 300 tysięcy dolarów maszyn rolniczych.

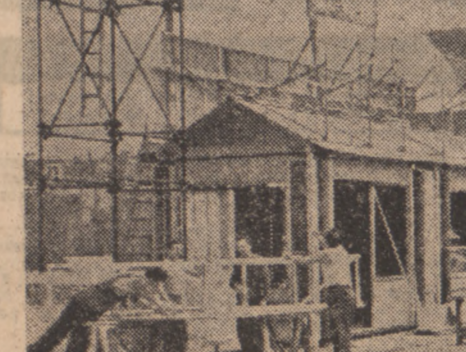
Międzynarodowa konferencja szefów skautów katolickich

LUKSEMBURG. — Międzynarodowa konferencja szefów skautów katolickich odbyła się w klasztorze Howald, w Wielkim Księstwie Luksemburskim. W konferencji uczestniczyły delegacje Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Austrii, Danii, Luksemburga i Lichtensteinu. Delegaci wyrazili ubolewanie, że wydarzenia w Pradze uniemożliwiły przyjazd przedstawicieli czechosłowackich. (CIC)

Upiększenie Lourdes

Lourdes. — W Lourdes podjęto na wielką skalę prace nad upiększeniem cudownego miejsca, które w roku bieżącym spodziewa się przyjazdu rekordowej liczby pielgrzymów. Przebieg uroczystości w grocie, w bazylice lub na esplanadzie będzie nadawany przez nowe, potężniejsze instalacje radiowe. Drogi łączące bazylikę z grotą zostały poszerzone i obsadzone krzewami. Odnowiono także kabiny przy pływalniach. (CIC)

Przygotowania do Targów paryskich dobiegają końca



(Foto: New York Times)

Na terenie wystaw przy Porte de Versailles wykańcza się gorączkowo stoiska na Targi paryskie. rozpoczynające się 1-go maja. „Clou" Targów będzie sekcja telewizji w Grand Palais. Imponująco zapowiada się także dział zabawek oraz sekcja żywności. Dyrektor generalny Targów p. Eugène Martel spodziewa się, że powodzenie tegorocznych Targów będzie większe niż w r. 1947, kiedy to zanotowano liczbę ponad dwóch milionów kupujących. Na zdjęciu: Robotnicy wykańczają stoisko targowe.

Wieści z Polski

Echa zjazdu księży b. więźniów Dachau

Kalisz. — O odbytym 17-go i 18-go zjeździe księży b. więźniów z Dachau i innnych obozów donoszą jeszcze:

Przed trzema laty — kiedy u schyłku wojny Niemcy, uchodząc likwidowali jeden po drugim obozy wyniszczenia, liczna grupa księży katolickich: Polaków, Czechów i Francuzów, więziona w słynnym Dachau złożyła ślub, iż pozostali przy życiu odbędą pielgrzymkę do Kolegiaty w Kaliszu, gdzie znajduje się czczony od wieków obraz świętego Józefa. Realizacja tego ślubu nastąpiła obecnie i uczestnicy uroczystości, kapłani i świeccy, zamanifestowali, że pamięć o zbrodniach hitlerowskich jest wśród nich wciąż żywa.

Wśród przybyłych na uroczystość znaleźli się przedstawiciele episkopatu polskiego z ordynariuszem diecezji włocławskiej — księdzem biskupem Radońskim, księdzem biskupem sufraganem włocławskim Korszyńskim, księdzem biskupem sufraganem poznańskim Jedwabskim i księdzem biskupem sufrag. chełmińskim Czaprańskim — na czele.

Przybyli też przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecny był również, goszczący w Polsce członek Rady Polonii Amerykańskiej i dyrektor Ligi Katolickiej w Ameryce — ksiądz Piwowar.

Przybyłych w pielgrzymce powitał przed Kościołem Nazaretanek prezydent Kalisza — Bonusiak. „Kalisz, miasto tylekroć zniszczone przez przemoc niemiecką i zawsze odradzające się, wita tych, którzy tyle wycierpieli i, którzy dziś łączą się w służbie i pracy dla Polski".

Przy Kolegiacie przemówił do zgromadzonych tłumów wiernych ksiądz biskup Radoński z Włocławka, witając rzesze kapłanów i wiernych — cudem ocalonych z obozów zniszczenia, — cudem wybawionych od śmierci. Po wkroczeniu procesji do wnętrza Kolegiaty wygłosił dłuższe kazanie ksiądz proboszcz Karcz.

Przed wzniesionym przed Kolegiatą ołtarzem uroczystą Mszę św. celebrował następnie ks. biskup Radoński. Przed ołtarzem obok wojewody Brzezińskiego i przedstawicieli władz, zasiedli księża, zakonnicy i zakonnice w liczbie po nad 500 z oznakami b. więźniów politycznych. Podczas nabożeństwa ks. bisk. Korszyński wygłosił wzruszające kazanie, w którym przypomniał tragiczne dni okupacji spędzonych przez księży nie tylko polskich, ale również czechosłowackich, francuskich i innych narodowości w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Bicie, głodowanie i najcięższe roboty karne, szybko przerzedzały szeregi księży. Ks. biskup przypomniał również jak w tragicznym przedwielkanocnym tygodniu w 1942 roku kilka dni bez przerwy znęcano się nad duchowieństwem. „Okropności te są i pozostaną hańbą dwudziestego wieku — stwierdza kaznodzieja. — Z wolnego obywatela kraju zrobiono niewolnika, nienawiścią ziały serca i dusze naszych oprawców".

Cudem nazywa kaznodzieja wyzwolenie na 3 godziny przed egzekucją trzydziestu tysięcy więźniów Dachau przez patrol wojskowy. Biskup przypomniał również martyrologię całego narodu. „Cała Polska stała się wówczas jednym wielkim więzieniem, wielkim obozem koncentracyjnym". „Dzisiaj nie wystarczy dziękować — oświadcza kaznodzieja, dziś trzeba z doświadczeń tamtych dni brać wskazówki na przyszłość".

Po nabożeństwie przeszła przez miasto uroczysta procesja wśród śpiewów religijnych i przy biciu dzwonów wszystkich kościołów kaliskich.

Przeciw marnotrawstwu kosztem ubogiego społeczeństwa

Warszawa. — W dziennikach krajowych czytamy:

„Od pewnego czasu w Anglii nie wolno posługiwać się służbowym samochodem dla załatwiania osobistych spraw. Zgodnie wobec tego z zarządzeniem premier Attlee z rodziną w drugi dzień świąt do teatru udał się autobusem, tramwajem i kolejką podziemną.

Wiadomo również, że we Francji ograniczono liczbę służbowych samochodów osobowych do 4 na jedno ministerstwo.

Co stąd dla nas za nauka?

Nie zauważyliśmy, aby nasze samochody urzędowe w czasie świąt stały w garażach. Zatem przydałoby się w Polsce wydanie podobnego zarządzenia jak w **Anglii i Francji"**

* * *

Na razie jednak wszystkie te koszty peperowskich ekonomów pokrywa się z potu i krwi robotnika, który za marną płacę, nędzne jedzenie pracuje nad normę nawet w niedzielę i święta.

Węgiel brunatny

Warszawa. — 17.713.000 ton węgla brunatnego wydobyto w kopalniach polskich w pierwszym kwartale br. W tym samym okresie zakłady przetwórcze przemysłu węglowego wykonały łącznie 175.850 ton brykietów, 759.384 ton koksu, 27.383 ton smoły węglowej, 9.379 ton benzolu, 259 ton naftalenu, 5.002 ton paku węglowego i 6.732 ton siarczanu amonu.

Braki na polskim rynku aptekarskim

Warszawa. — Jakich lekarstw ciągle jeszcze brak jest na rynku? Przede wszystkim wody utlenionej, a to z tego względu, że całą produkcję chwilowo zużywa przemysł. Daje się odczuwać również brak oleju rycynowego. Brak jest również niektórych surowizn i szczepionek oraz szeregu leków zagranicznych z dziedziny zastrzyków wątrobianych, hormonowych, witaminowych itp.

Produkcja krajowa jest jeszcze nie wystarczająca. Brak jest w Polsce również streptomycyny, która z nieregularnego importu dociera w bardzo małych ilościach. Natomiast stan zaopatrzenia w penicylinę uległ ostatnio znacznej poprawie.

Z dziedziny leczniczych środków popularnych podkreślić należy brak pijawek, które przed wojną były importowane z Węgier. Obecnie ta dziedzina importu nie istnieje, a produkcja krajowa jest zupełnie niewystarczająca.

Wielka katastrofa w Lignicy 24 osób rannych

Lignica. — Wydarzyła się tutaj katastrofa samochodowa. Z samochodu ciężarowego, wiozącego 4 1osób do pracy. W momencie brania ostrego wirażu na narożniku ulicy Złotogórskiej, otworzyła się klapa z tyłu wozu. 31 osób wypadło na jezdnię.

W katastrofie zostało rannych 24 osoby. Trzy osoby, a mianowicie: Józefa Sołotkowskiego, Irenę Stawicką i Annę Potracką w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Muzeum Kopernika we Fromborku

Olsztyn. We Fromborku powstanie Muzeum im. Kopernika, którego organizację powierzono Zw. Zaw. Historyków Sztuki i Kultury z prof. Lorenzem na czele. Prace przy organizowaniu Muzeum zostały już podjęte: otwarcie muzeum nastąpi w dniu 1 września br. Komitet organizacyjny muzeum zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby wszelkie pamiątki po Koperniku, wzgl. pochodzące z okresu działalności wielkiego astronoma, składane były w Woj. Wydziale Kultury i Sztuki w Olsztynie. Przedmioty wartościowe zostaną zakupione.

Spłonęła cała wieś pod Zawierciem

Zawiercie. — W miejscowości Niwka w gminie Poręba (powiat Zawiercie) w jednym z domów mieszkalnych wybuchł pożar, który w krótkim czasie przerzucił się na inne sąsiednie zabudowania.

Silna wichura spowodowała, że pożar szybko rozprzestrzeniał się i coraz więcej budynków stawało w ogniu. W akcji ratunkowej brało udział siedemnaście straży pożarnych, które po kilkunastu godzinach wytężonej pracy pożar nareszcie zlikwidowały.

Straty pogorzelowe są bardzo poważne. Ogółem spłonęły 23 domy mieszkalne, 31 stodół, 4 krowy, 5 świń, 2 cielęta, wiele inwentarza martwego tak, że suma strat przekracza kwotę 25 milionów złotych.

Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona. Prawdopodobnie od iskier z komina sąsiedniego budynku zapalił się dach, kryty nieogniotrwałym materiałem.

Na marginesie tego pożaru zaznaczyć należy, że powiat zawierciański nawiedzają raz po raz pożary masowe, które przynoszą miejscowej ludności olbrzymie straty. Przyczyną tego zjawiska jest w pierwszym rzędzie system zbyt gęstego zabudowania, zaś domy budowane są z materiału nieogniotrwałego.

Zakończenie Tygodnia Ziem Zachodnich

Poznań. — Kilkotysięczny tłum mieszkańców Poznania wypełnił plac Wolności. by wziąć udział w wielkiej manifestacji, odbytej na zakończenie „Tygodnia Ziem Zachodnich".

Uroczyste zgromadzenie zagaił rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Stefan Blachowski, który uwypuklił osiągnięcia nasze w dziedzinie repolonizacji Ziem Odzyskanych. Mówca podkreślił, że na Ziemiach Odzyskanych uratowano od zagłady zamieszkałą tam od wieków rodzimą ludność polską i osiedlono przeszło 4 miliony Polaków, nie tylko z Polski centralnej, ale i zza Bugu oraz reemigrantów z Niemiec, Francji, Belgii, Jugosławii i innych krajów kontynentu.

„Marksizm stosowany" — ale robotnicy protestują!

Warszawa. — W całej Polsce odbywają się obecnie zebrania P.P.S., na których mówcy z P.P.R. obrabiają socjalistów, by zgodzili się na zjednoczenie P.P.S. z P.P.R.

Przywódca komunistyczny tłumaczył w Krakowie robotnikom, że połączenie takie, to „marksizm stosowany". Śpiewając jak najbardziej słodko mówiąc:

„Chcemy, aby całe przywiązanie i miłość peperowców i pepesowców do swych partii i ich tradycji przelane zostało na nową partię. Dążyć będziemy do jedności organicznej drogą stworzenia najbardziej sprzyjającej atmosfery — zarówno dla jednej, jak i dla drugiej partii.

Następnie przemawiał, b. amb. Lange. „Będziemy obchodzili w tym roku Pierwszego Maja pod hasłem przygotowania do jedności organicznej obu partii robotniczych. Podkreślamy w ten sposób, że weszliśmy w nowy etap, mający wielkie znaczenie nie tylko dla klasy robotniczej, lecz również dla całego narodu polskiego".

W Poznaniu zaś p. Goldberg - Borejsza rozwijał myśl, że zjednoczenie polskiej klasy robootniczej „podniesie autorytet Polski na arenie międzynarodowej". —

W dyskusji nad referatami zabrał głos szereg działaczy robotniczych, ale **prasa krajowa nie podaje co mówili!** Widocznie protestowali.

PORADY LEKARSKIE

„Bądźmy we wszystkim umiarkowani", to przedłużymy nasze życie!

Statystyczne dane wykazują, że przeciętna życia ludzkiego stale się powiększa. Gdy cofamy się ku średniowieczu, widzimy tragiczne cyfry śmiertelności, zwłaszcza w młodym wieku. Przeciętna w owych czasach wynosiła 14 lat. Odtąd długość życia stale wzrasta. W Niemczech przeciętna przed wojną wynosiła 55 lat, tyleż w Stanach Zjedn. Ameryki, w Anglii i w Szwecji 51 — 52 lata. Najdłuższą przeciętną życia może poszczycić się Nowa Zelandia (59 lat), najkrótszą widzimy w Indiach (22 lata). Lekarskie roczniki wymieniają niejednokrotnie ludzi w wieku 100 i więcej lat, którzy zachowali w późnej starości świeżość umysłu i sprężystość mięśni.

Dążenie do odmładzania swych zespołów ludności stało się hasłem wielu narodów. W mrokach dziejowych usiłowali wielcy wtajemniczeni wynaleźć talizman młodości. W Starym Egipcie używali kapłani w tym celu transfuzji krwi, pobranej u młodych; W Chinach w III wieku przed Chr., sporządził pewien mag - czarodziej napój nieśmiertelności dla cesarza. Znane też jest podanie biblijne o królu Dawidzie. Gdy siły utracił, położono zniedołężniałego monarchę między dwie młode dziewice. I naraz stał się cud. Stary król odmłodniał widocznie pod wpływem magnetycznego fluidu, wydzielającego się z młodych ciał. Tę praktykę uprawiały średnie wieki, aż do XVII stulecia. Jednocześnie wynajdywano coraz to inne środki lecznicze: kąpiele, lub picie krwi świeżo ubitego bydlęcia itp.

W obecnym czasie genialne odkrycie radu dostarcza nam nowego środka odmładzającego. Szlachetny gaz radowy, (emanacja) przedostaje się przez inhalację, kąpiele lub picie tej wody do krwi. I tu rozpad atomów tej emanacji wytwarza radioczynne promieniowanie (promienie Alfa i Beta), które działają pobudzająco i regenerująco na komórki i tkanki.

Dożyć sędziwego wieku i zachować przy tym świeżość umysłu i uczuć, jest życzeniem każdego z nas. Anakreon powiada, że nie ma nic przyjemniejszego, jak widok wesołego i bawiącego się starca w pełni jeszcze żywotnych sił i umysłu. Niestety, nie każdemu dana jest taka starość, bowiem każdy z nas posiada tylko pewien ograniczony kapitał obrotowy życiowej energii. Gdy ten się wyczerpie, nie ma więcej sposobu utrzymać życia ludzkiego dłużej i z bezwzględną koniecznością znika ta żywa materia, tam skąd powstała.

Jednakże wydaje się paradoksalne, bowiem ze śmiercią człowieka nie giną jeszcze jego komórki. Słyny biolog Carell wykazał, że usunięte drogą operacji pasma tkankowe zachowują zdolność żywotną poza ciałem. Przed wojną robił doświadczenia na sercu, które po śmierci człowieka, posiada w odpowiedniej pożywce pod kloszem szklanym, zdolność do dalszego życia i samoistnej, automatycznej czynności. Razu pewnego, gdy zwłoki nieboszczyka zostały już spalone w krematorium, jego serce wyjęte poprzednio, nadal kurczyło się i pracowało jak za życia.

Ale choćby udało się przynieść ludzkości środki odmładzające dla organizmu, pozostaje niezwyciężony wróg tj. Starość. Objawia się ona w zwapnieniu tętnic i żył (Arteriosclerosis). Arterie nasze stają się powoli niezdolne, aby utrzymać należycie obieg krwi. Poszczególne nasze narządy robią się mniej sprawne, aż w końcu ich czynność zupełnie ustaje.

Widzimy zatem, że bjawy starości związane są z arteriosklerosą, więc stawiamy dręczące pytanie jak ustrzec się przed nią i jak zachować naczynia sprężyste i sprawne. — Na to jest jedna odpowiedź:

1. Dbać o zdrowy pokarm i napój, dodatnie rozrywki życiowe, unikać zmysłowych rozkoszy, przeciążenia umysłowego i fizycznego i nie poddawać się troskom moralnym, niszczącym ducha i ciało. — Umiarkowanie bezwzględne w jedzeniu i piciu, jadać mniej a częściej, unikać nadmiaru alkoholu, nikotyny i kofeiny. W końcu uprawiać gimnastykę ogólną i oddechową na świeżym powietrzu, zaleconą zwłaszcza ludziom pracującym biurowo, gdyż jak mówi prof. Huchard: tlen jest największą tajemnicą życia.

2. Następnie należy podtrzymywać sprężystość naczyń lub uszkodzoną naprawić przez gimnastykowanie obwodowych naczyń skórnych. Z rana gdy organizm jest wypoczęty, należy wycierać się szczotką, potem wziąć natrysk zimny, lub zmienny ciepło-zimny. Trzeba też pamiętać raz po raz o masażu i o kąpieli kwasowęglowej. To wszystko działa dodatnio na sprawność naszych naczyń i odciąża obieg krwi. Delikatne mięśnie okrężne w tysiącznych rozgałęzieniach naczyniowych odzyskują wówczas swą dawną sprężystość i pierwotną zdolność do skurczu, a sam mięsień sercowy odnajduje swoje dawne utracone napięcie (tonus).

3. Trzecim ważnym czynnikiem jest sen. Stanowi on przerwę konieczną i wypoczynek po znojach dnia. Serce bowiem, ten żywy motor, zużywa we śnie tylko połowę wysiłku do steru na falach życiowych — krwi i soków — i przez to wypoczywa. Sen jest również najskuteczniejszym lekarzem cierpień moralnych i sercowych, niosący ukojenie organizmowi. Wynosić winien niemniej jak 7 — 8 godzin i stać się postulatem dzisiejszej reformy socjalnej. Starożytni Grecy zwali go miłym bratem śmierci, ale w rzeczywistości jest on jego wrogiem i zwycięzcą. Normalną jego porą jest noc obejmująca ciszą całą przyrodę. Brzask dnia budzi ją do życia. Niestety cywilizacja doby obecnej zaciera dzięki elektryczności świadomość nocy i dnia. To sztuczne światło nie może zastąpić błogosławieństwa promieni słonecznych i sen w niewłaściwym uprawiany czasie jest krótki i nerwowy i nie przynosi należytego wypoczynku i odrodzenia naczyń i serca. Wschód i zachód słońca są to przyrodzone hasła przebudzenia i wypoczynku, a kto te godziny przesuwa i przy lampie elektrycznej szuka podniet słonecznego poranka, przeciąża swe nerwy i naczynia krwionośne i uprawia przedwczesną składnicę wapna (Arteriosclerosis).

Umiarkowanie w pożywieniu (alkohol i nikotyna), umiarkowanie w używaniu uciech, hamowanie nerwów, pogoda ducha mimo przeciwności życiowych, następnie sen, gimnastyka naczyń krwionośnych, dobre powietrze, kąpiele, masaż — to są podstawy długotrwałego życia. — Mistrzami tej harmonii i sztuki życiowej byli Grecy. Od nich wyszedł ideał nieśmiertelnego piękna. Zza przesłony wieków przemawia on do nas niezmąconą pogodą i kojącym nasze nerwy spokojem. I patrząc na doskonałość tych linii klasycznych, przypominamy sobie mimo woli napominające słowa greckiego mędrca Pitagorasa, wystrzegajcie się szalonej ramiarkowani, wystrzegajcie się szalonej radości i niweczącej troski, aby dusze wasze zawsze dźwięczały w czystej harmonii i równowadze jak struny dobrze nastrojonej harfy."

M. KONOPNICKA

Nasz sztandar

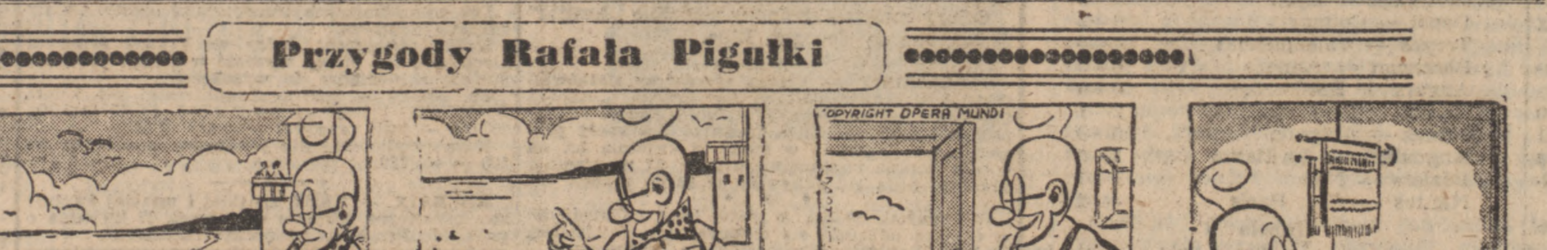
Nasz Sztandar tkała żywa moc,
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dni, przegluchą noc
Tkała go duchów ręka.
My jej drgającą snuli nić
Z serca, co żarem bije...
Ten tylko naród godzien żyć
Co czuje sam, że własnym życiem żyje
Nasz Sztandar jedno hasło ma
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy życie trwa,
Jest z klęski Zmartwychwstanie,
My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi do Macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram
Kto w jutro swoje wierzy!

Przygody Rafała Pigułki

Kiedy słonko jasno świeci
Miłe się na plaży siedzi
Lecz Raf woli na balkonie
W treści pięknej książki tonie.

Nagle ot młoda panienka
Zajrzała mu do okienka!
Wedle szybkiej z nią umowy
Wkłada kostium kąpielowy.

Ona nań na plaży czeka
On w wannie siedzi z kaczką
Bo słoneczko tu nie świeci
I nie wchodzą w drogę dzieci.



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

10) (Ciąg dalszy)

Nogi grzęzły w pstrokatym smyrneńskim dywanie[1]). U drzwi i okien wisiały, chodzące na kółkach, mięsiste zapony, tak zwane „huisverts", gdzie były wyszyte w tkaninie rozmaite obrazy, przeważnie zielone, bo wzięte najczęściej z życia myśliwskiego. Na murach, w ogromnych dębowych obramowaniach, rozpinały się sztywnie kobierce flamandzkie[2]), a na nich też ogromne wytkane obrazy, z figurami rycerzy, pięknych dam i bogów. Poniżej stały nie tylko szafy gdańskie, ale i śliczne szafeczki toruńskie, wykładane mozaiką z drzewa, którego słoje tworzyły najuczeńsze rysunki. Były i stoły i krzesła, i półeczki, o wyrzynanych brzegach, o skręcanych nogach. A na tych stołach i półkach różne rzeczy ciekawe; tu srebrny półmisek z dzbanem, ówdzie Biblia w cudownej oprawie z emaliami, a wszędzie pełno tych pękatych fajansów delfickich, których tło białe jest nażyłkowane błękitnymi albo czerwonymi wzrokami. Było też dużo i fraszek niewieścich. Z boku, nad wszystkim królujący, piętrzył się pod ścianą wspaniały pawilon, po trzech stronach zasunięty złoto - zieloną makatą z Arrasu[3]).

Pan Kazimierz rozglądał się, kręcił głową i mówił:

— Proszę! Proszę! Waszecina kamieniczka druga królowa Bona. A toż ona sumy neapolitańskie[1]) połknęła.

Kupiec zaś powzdychiwał i powtarzał:

— Cóż, kiedy pustki? Tu przez dwadzieścia lat gospodarowała moja biedna Dorotea.

Kazimierz, spostrzegłszy w tej chwili klęcznik z bursztynową figurą Matki Boskiej, zdziwił się i zapytał:

— A toć to chyba nie była dysydentka, kiedy widzę tu takie świętości?

— A nie — odparł z przekąsem gospodarz. — Katoliczka była i zażarta. Dobrze mi dojadła swoim wiecznym śledziem i litaniami.

—Rememoruję[2]) Waści, że i ja katolik i praw.

Gospodarz odpowiedział pół - szyderczo:

— Pokornie Waszą Miłość przepraszam. Ale my tu we Gdańsku nie owijamy tej rzeczy w bawełnę; jako kto wierzy tak i gada. U nas tak.

Potem, znów nastroiwszy smutny wyraz twarzy, utyskiwał:

— Otóż ja tutaj od roków dwóch i więcej mizerny pustelnik. Ale — dodał z tajemniczym uśmiechem — niedługo już tego będzie... Nie ma Lei, to się znajdzie Rachelka.

Poczem wyprowadził gościa, który tymczasem klął w duchu:

— A ty paskudny heretyku! Nie dość, że nie respektujesz postnego śledzia, jeszcze tej paniusi chcesz napędzić macochę? Boć ta frajlein Hedwiga musi być jego dziewka, tak mi się precz widzi.

Trzecie schody były już dużo węższe i mniej ozdobne, a w korytarzu, po zbawionym ściennych wyględów, panowały takie ciemności, że Kazimierz nie mógł dopatrzyć żadnej krezy. Zdawało mu się wprawdzie, że słyszy jakieś szmery, ale musiało się to tylko zdawać, bo na trzecim piętrze nie znalazł nikogo.

Tu kupiec pokazał mu od ulicy komorę o ścianach nagich, gdzie stały szafy ogromne, ale proste, a w nich nic, tylko tysiące i miliony bursztynowych paciorków; jedne już nanizane w rzędy i różańce, inne luźno zsypane do szufladek; tu grubsze, jakby przezroczyste orzeszki, tam dobrane, jakby złote krupy.

Białogłowa byłaby godzinami całymi przebierała w tych perłach; dla oficera niewielka była tu zabawa. Prędko się też stąd wyniósł, a widząc, jak otwarcie gospodarz mu wszystko pokazuje, sam przystąpił do drzwi przeciwnych i już ujął klamkę; aliści tu właśnie śmiałość jego nie w porę wypadła; mistrz Johan przyskoczył zaperzony, zatrzymał jego rękę i zawołał:

— O, tu nie można! Tu frau-zimmer[1]).

Kazimierz cofnął się z pańską uprzejmością, przepraszając:

— Ekskuzuj[2]) Waszeć ignorancję[3]). Anim wiedział, co tu za sanktuarium[4]) Tu pewnie żywie panna Hedwiga, Waszecina dziewka?

Mówił tak, chcąc nareszcie się dowiedzieć, kim jest naprawdę owa „frajlein"? Ale jego dyplomacja na nic się nie zdała; kupiec nachmurzony wcale nie odpowiedział. Natomiast wskazał nowe schody i rzekł niechętnie:

— Teraz już tylko strych. Czy Wasza Miłość jeszcze ciekaw? Tam już nic nie trzymam. jeno bernsztein surowy, a wysoko iść.

— Co, wysoko? A toć właśnie w to mi graj! — zawołał Kazimierz. — Jaciem jeszcze niedawno latał, jak opętaniec, po linach i masztach. Bywało, nieraz pół dnia siedzę w bocianim gnieździe. Im wyżej, tym człeku weselej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Smyrneński dywan — dywan pochodzący że Smyrny, portu nad morzem Egejskim. ośrodka handlu i przemysłu, słynnego z wyrobu dywanów. 2) Flamandzki kobierzec — pochodzący z Flandrii, krainy nad morzem Północnym, słynnej z wyrobu przepięknych kobierców. 3) Makata z Arrasu — cenny kobierzec, tkany ręcznie w krosnach od nazwy miasta.

1) Sumy neapolitańskie — spadek po królowej Bonie obejmujący dwa księstwa i 430 tysięcy dukatów wskutek sfałszowania testamentu dostał się w znacznej części królowi hiszpańskiemu Filipowi II. Zabiegi podjęte przez dwór polski o ich uzyskanie trwały 150 lat i pozostały w ogromnej mierze bezskuteczne. 2) Rememoruję — przypominam.

1) Frau-zimmer — pokój kobiecy. 2) Ekskuzuj — uniewinnij, wybacz. 3) Ignorancja — niewiadomość. 4) Sanktuarium — święty przybytek.

Czy gwiazdy wpływają na losy człowieka?

Kwiecień - Maj (od 21. IV. do 20. V.)

Znak zodiakalny BYKA rządzony przez planetę: Wenus

RAMY ŻYCIOWE

Życie osób pod wpływem Wenus wiosennej upływa na wsi, na roli albo przeciwnie w sferach finansowych, (banki) w pracy w instytucjach solidnych i trwałych. Rutyna, bezbieczeństwo życiowe, kontakt z artystami, protekcja wpływowych osób, środowisko wesołe, eleganckie, a nawet luksusowe przypada im w udziale.

CHARAKTER

Ludzie wyżej wymienieni przedstawiają kontrast: jedni są pracowici, odporni, cierpliwi, wierni w uczuciach, spokojni, z natury niezależni i mający zamiłowanie do kształcenia się. (Pośród nich spotyka się często samouków). Cechuje ich pewna melancholia i smutek, lubią samotność, wiedzę okultystyczną. Bywają wyniośli, nieprzystępni i podejrzliwi. Drudzy natomiast są przeciwnie bardzo zmysłowi (spotyka się wśród nich osobników zdeprawowanych), oddani przyjemnościom i zabawom i wszelkiego rodzaju nocnym rozrywkom. Są to przeważnie istoty uczuciowe, kochające, ale zmienne w miłości, natomiast wierne w przyjaźni, uprzejme, towarzyskie, łagodne, pełne wdzięku, łatwo sympatyzujące z ludźmi. Mają jednak sporo wad: są leniwe, próżne, łakome, zazdrosne i żądne zbytku.

PRZEZNACZENIE

Życie tych osób jest na ogół biorąc zabezpieczone, cechuje je rozwój powolny, lecz stały, zdobywany przez pracę, wysiłek lub protekcję. Serce i zmysły grają wielką rolę, czasem jednak samotność jest ich udziałem.

SYMBOL

Osoby urodzone pod znakiem Byka symbolizuje przyroda, jej piękno, pola, także potężne budowle, przyjemności życiowe, zbytek.

CHOROBY

Na choroby wystawione są głównie organy płciowe, piersi, szyja, jelita, żyły, słuch i dotyk. Choroby bywają przewlekłe, melancholia nierzadka w kwiecie wieku.

Rzeczy pomyślne, szczęściodajne według Astrologii

FRANCUSKIEJ	ANGIELSKIEJ
Piątek	Piątek
Szmaragd,	Szafir i akwamaryna
Liczba 5	Liczba 6
Kolor zielony	Kolor ciemno-błękitny
Zapachy i kwiaty: bez, konwalia, lilia, werwena.	

Astrolog.

SPORT

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u

Piękne zwycięstwa Wiktorii B. i Wichru H.

Kurier Harnes wygrywa z Fortuną Haillicourt i umacnia swe stanowisko

Z niedzielą ub. rozgrywki w mistrzostwach Ligi jak i Klasy A. weszły w decydującą fazę. Zaciętość jaka cechowała wszystkie mecze, zwłaszcza te, które odbywały się między czołowymi drużynami, mówiła o ich ważności.

Z rozegranych spotkań nie posiadamy dotąd trzech wyników: dwóch z Ligi jednego z Klasy A., dlatego podana poniżej tabela nie będzie dokładna.

Z wyników posiadanych na wyróżnienie zasługują rezultaty Wiktorii B. i Wichru Houdain, oraz piękne zwycięstwo Kuriera Harnes nad Fortuną H. Niespodziankę sprawiły również Ocean, Wisła H. C. i Unia. Ta ostatnia pokonała jedenastkę Pogoni, która należy do czołowej grupy drużyn marzących o wejściu do Ligi.

Niedzielne spotkania dały następujące wyniki:

W LIDZE

Gwiazda Lens — Wiktoria B.	2—3
Fortuna Béthune — Diana L.	1—0
Unia Pecq. — Wicher H.	2—6

W KLASIE A.

Kurier H. — Fortuna H.	5—2
Wisła H. — Polonia M.	3—0
Rapid Lens — Urania N.	4—1
Rapid Rouvroy — Ocean C.	0—2
Unia Bruay — Pogoń Marles	2—1

W KLASIE B.

Gwiazda Lens — Wiktoria B.	2—4
Fortuna B. — Diana L.	3—0
Unia Pecq. — Wicher H.	3—1
Unia Bruay — Pogoń Marles	1—1

Po nich tabela mistrzostw wygląda jak następuje:

W LIDZE

	gier	pkt.	st. br.
Wiktoria Barlin	12	20	34—26
Rapid Ostricourt	11	19	28—14
Wicher Houdain	11	18	39—17
Olimpia Divion	11	14	26—16
Unia Pecquencourt	13	13	39—35
Diana Liévin	12	9	17—25
Gwiazda Lens	11	7	24—28
Naprzód M. en Ostr.	11	7	23—32
Fortuna Béthune	13	7	18—38
Gwiazda Bully	13	2	11—34

W KLASIE A.

	gier	pkt.	st. br.
Kurier Harnes	17	30	79—29
Ocean C. R.	16	25	45—26
Fortuna Haillicourt	18	24	55—23
Wisła Hersin	17	24	64—25
Warta Noyelles	17	23	73—30
Pogoń Marles	16	21	43—27
Unia Bruay	17	18	32—29
Polonia Mazingarbe	18	17	32—34
Olimpia Avion	17	14	29—52
Rapid Lens	18	13	38—54
Rapid Rouvroy	17	12	34—41
Urania Noeux	17	11	25—44
Ruch Carvin	13	4	23—40
Naprzód Grenay	17	0	4—98

W LIDZE

Fortuna Béthune — Diana Liévin 1—0

Diana wybrała się z 3 graczami rezerwowymi. Nie mogła przeszkodzić w zdobyciu jedynej bramki dnia, która padła w 2 min. gry zdobyta przez lewo-skrzydłowego. Gra była słaba z obu stron. Po przerwie Fortuna miała przewagę, atakowała bramkę Diany, jednak brakowało pociągnięciom wykończenia. Sędzia Nowak.

Gwiazda Lens — Wiktoria Barlin 2—3 (0—0)

Do przerwy 0—0. Po przerwie obie strony strzelając często zmieniły wynik. Mecz zakończył się wynikiem 3—2 dla Wiktorii. Sędzia Wojciechowski.

Unia Pecquencourt — Wicher Houdain 2—6

Prowadzenie objął Wicher 1—0 w 5 min. Wyrównanie dla Unii padło z bramki samobójczej (Maik) w 10 min. W 12 min. Unia prowadziła 2—1. W 25 min. 11-tka dla Wichru. Drużyna uzyskuje wyrównanie. Dalsze ataki Wichru w 43 i 44 min. podniosły wynik na 4—2 dla drużyny.

Po przerwie drużyna gości zdobyła dalsze 2 bramki i ustaliła wynik dnia na 6—2. Strzelcami bramek dla Wichru byli: Żywocki 3; Łąg 3.

W KLASIE A.

Kurier Harnes — Fortuna Hail. 5—2 (4—1)

Kurier grając z wiatrem miał przewagę. Ataki jego bawiły często pod bramką Fortuny. Obrona i bramkarz ratowali w licznych niebezpiecznych momentach. Fortuna przerwała się pod bramkę Kuriera i w 5 min. silnym strzałem zdobyła bramkę. Jest 1—0 dla Fortuny. Kurier nie ustaje w atakowaniu. Karny strzał z 18 mtr. Uratował piłkę silnie strzeloną bramkarz Fortuny. Następnie piłkę z podania prawoskrzydłowego Kuriera, środkowy przeniósł ponad bramkę. Po strzelonym narożniku dla Kuriera, Maik z 20 mtr. wyrównał w 11 min. na 1—1. Ataki Fortuny kończą się pod bramką Kuriera, który z pomocą wiatru przeprowadził piękny atak. Piłkę strzeloną na bramkę obrońca Fortuny skierował do własnej bramki (w 15 min.). Na 4 min. później Winkler I. podniósł wynik na 3—1 dla Kuriera. Wszelkie ataki Fortuny skończyły się na obronie i silny wiatr psuł wszelkie kombinacje. W 26. min. Winkler II. strzelił silnie piłkę na bramkę Fortuny i uzyskał wynik 4—1. Dalsza gra toczyła się z przewagą Kuriera. Atak Fortuny zakończył się na narożniku i wynik 4—1 nie zmienił się do przerwy.

Po przerwie Fortuna nie ustawała w atakowaniu. Przewagi swej nie wykazała cyfrowo. Piękne zagrania jej wstrzymywała pomoc lub obrona Kuriera. W 65 min. Kurier ustalił wynik na 5—1 przez Winklera I. Następny narożnik dobrze strzelony nie podniósł wyniku. Przewaga Fortuny utrzymuje się i w 27 min. lewo-skrzydłowy jej strzelił drugą bramkę (5—2). Wysiłki Fortuny by zmniejszyć porażkę nie powiodły się i spotkanie zakończyło cię wynikiem 5—2 dla Kuriera. Sędzia Ramboult.

Rapid Rouvroy — Ocean C. R. 0—2

Ocean miał ciężką przeprawę z Rapidem. Po pięknej walce osiągnął zwycięstwo w stosunku 2—0. Sędzia Leśnik.

Rapid Lens — Urania Noeux 4—1

Rapid u siebie pokonał Uranię, która wykazała dobry ciąg na bramkę jednak swych umiejętności nie potrafiła wykorzystać. Rapid zagrał bez Urbaniaka. Grał dobrze. Wynik odpowiada przebiegowi gry obu drużyn.

Wisła Hersin — Polonia Maz. 3—0

Po pięknej grze Wisła odesłała Polonię do domu z wynikiem 3—0. Do przerwy 2—0. Wszystkie bramki dla Wisły strzelił Stermula.

Unia Bruay — Pogoń Marles 2—1

Wynik w 35 min. wynosił 1—0 dla Unii. Bramkę zdobył półprawy. Gra toczyła się z przewagą Unii. Po przerwie Pogoń wyrównała w 15 min. Miała lekką przewagę, której nie potrafiła wykorzystać. Unia w 85 min. strzeliła drugą bramkę i ustaliła wynik na 2—1. Pogoń nie mogła się pogodzić z decyzją sędziego, który wobec takiego zachowania się drużyny był zmuszony przerwać zawody. Sędzia Thoman.

F. F.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Niepowodzenie Lille i Reims w mistrzostwach piłkarskich I. Ligi

Zacięta walka o 2-gie miejsce w II. Lidze

Niedzielne rozgrywki w I. Lidze zawodowej przyniosły poważniejsze zmiany w układzie tabeli. Zmieniło się nie tylko czoło, lecz zmiana zaszła również na dole.

Drużyna lillska, która przejęła swego czasu prowadzenie w tabeli znajduje się wyczerpana i poniżej swej formy. Goszcząca u niej drużyna bretońska Rennes, wyrwała jej 1 punkt co wskutek druzgocącego zwycięstwa Marsylii nad Roubaix zepchnęło drużynę północną na drugie miejsce.

Wynikiem remisowym zakończyły się zawody Reims — Strasbourg.

Z drużyn zagrożonych spadkiem do II. Ligi, Alès — Sète, lepiej zareprezentowała się jedenastka z Sète. Wywalczyła ona wynik remisowy z Montpellier.

W II. Lidze finalista Pucharu Francji R. C. Lens przegrał na własnym boisku z Lyonem. Było to niespodzianką. Przegrana skreśliła drużynę z listy kandydatów do 1-szej Ligi. Kandydatami na wstęp do niej, poza Niceą, są Colmar, Rouen, Le Havre i Bordeaux.

Niedzielne wyniki i tabele przedstawiają się następująco:

I. LIGA

Lille O.S.C. — Rennes	1—1
Marseille — C.O.R.T.	6—0
Red Star — St. Etienne	0—5
Reims — Strasbourg	2—2
Toulouse — Sochaux	2—3
Nancy — Metz	4—2
Stade Français — R.C. Paris	1—5
Montpellier — Sète	1—1
Cannes — Alès	4—1

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Ol. Marseille	31	44	74—37
Lille O. S. C.	31	43	72—40
Stade Reims	31	42	64—31
A. S. St. Etienne	31	37	61—51
R. C. Paris	31	36	76—54
Stade Français	31	36	65—53
R. C. Strasbourg	31	33	76—50
F. C. Sochaux	31	33	60—52
C. O. R. T.	31	31	50—60
Stade Rennes	31	29	44—55
F. C. Metz	31	28	66—75
F. C. Nancy	31	28	47—56
F. C. Toulouse	31	27	44—57
S. O. Montpellier	31	26	46—57
A. S. Cannes	31	26	43—62
F. C. Sète	31	22	51—82
Ol. Alès	31	21	41—73
Red Star	31	16	25—66

II. LIGA

R.C. Lens — Lyon	1—3
Douai — Colmar	0—2
Troyes — Valenciennes	4—4
Besançon — Amiens	4—2
Angers — Bordeaux	0—0
Rouen — Le Mans	2—1
Nimes — Avignon	5—0
Angoulême — Le Havre	1—6
Béziers — Nice	1—1
Nantes — C.A. Paris	4—2

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	31	50	89—28
S. R. Colmar	31	41	60—34
F. C. Rouen	31	41	55—31
Havre A. C.	31	40	54—35
Bordeaux	31	37	65—39
U. S. Valenciennes	31	36	64—48
S. A. Angers	31	36	57—52
R. C. Lens	31	35	61—42
F. C. Nantes	31	35	72—61
Lyon O. U.	31	35	60—48
Besançon	31	33	60—53
Amiens A. C.	31	28	57—61
S. A. Douai	31	27	50—70
Ol. Nimes	31	26	45—57
S. C. Angoulême	31	23	49—80
F. C. Béziers	31	23	41—61
U. S. Troyes	31	21	41—84
Avignon	31	20	35—79
U. S. Le Mans	31	18	39—57
C. A. Paris	31	16	49—68

* * *

O mistrzostwo amatorów

GRUPA A.

Niort — Caen	1—0
Bruay — Mont-de-Marsan	3—1
Orléans — Mazamet	4—0

GRUPA B.

Gueugnon — Vichy	6—1
Annecy — A.S. Amicale	3—1
Merlebach — Strasbourg	1—1

ZAPASY

Spotkania w Auchel

Szereg ciekawych spotkań zapaśniczych odbyło się w niedzielę w Auchel.

W walce wolnej (catch) **Konarkowski** z Auchel pokonał Kubika z Harnes, **Kędziora** (Marles) Lemarsa z Harnes, **Furmanek** (Auchel) Delfosse'a.

W walce greckiej Rudnik z Auchel przegrał z **Krystalą** z Libercourt, **Miedziach** z Auchel pokonał **Wilczaka** z Lens, **Hedon Lamenta**. **Szklarek Houilleza**, spotkanie **Mandera** — **Galiano** zakończyła się wynikiem remisowym.

I maja bieg kolarski: Warszawa- — Praga — Warszawa

WARSZAWA. — Polski Związek Kolarski ustalił następujące składy Drużyn Narodowych, które wezmą udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa-Praga-Warszawa:

Warszawa-Praga, I. drużyna: Napierala (Sarmata), Pietraszewski (Partyzant), Siemiński Elektryczność, Wójcik (SKP), Kudert (Milicyjny KS); II. drużyna: Rzeźnicki (ZZK), Czyż (ŁKS), Wojcieszek (Zjednoczenie), Grzelak (Partyzant), Motyka (KTH).

Praga-Warszawa, I. drużyna: Kapiak (Elektryczność), Nowaczek (Ruch), Wygięda (Ruch), Wrzesiński (ZZK), Sałyga Partyzant); II. drużyna: Wandor (Legia), Łazarczyk (Victoria, Częstochowa), Grynkiewicz (ZZK), Mich (Elektryczność), Jankowski (Odzieżowiec, Wrocław).

Ponadto indywidualnie startować będą w wyścigu:

Warszawa-Praga: Olszewski (Sarmata), Piegat (Sarmata), Wojciechowski (Zjednoczenie), Stolarczyk (Ruda Pabian.), Bański (Sarmata).

Praga-Warszawa: Bukowski (Milicyjny KS), Wiśniewski (Milicyjny KS), Paprocki (Ruch), Gabrych (Odzieżowiec, Wrocław), Leśkiewicz (Odzieżowiec, Wrocław).

Drużyny Narodowe startować będą na rowerach polskiej produkcji. Sprowadzone z Włoch rowery zostaną częściowo odstąpione Jugosławii i Rumunii, na kilku z nich zaś pojadą kolarze polscy, startujący indywidualnie.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Bractw Kurkowych we Francji

Ubiegłej niedzieli, dnia 25go, kwietnia br. odbyła się w Marles les Mines piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Bractw Kurkowych we Francji. Od wczesnego rana już zjeżdżały się do Marles les Mines Bractwa z bliższej i dalszej okolicy. Przybyły m. in. bractwa kurkowe z Dourges, Montigny, Rouvroy-Nouméa, Méricourt-Maroc. Sallaumines, Noeux les Mines, Bruay en Artois, Divion, i oczywiście Marles les Mines.

O godz. 10.45 ruszono pochodem do polskiego kościółka, na uroczyste nabożeństwo. Na progu świątyni ks. Proboszcz Stefaniak poświęcił nowy sztandar. Rodzicami chrzestnemu sztandaru byli pp. Budzyński Walery i Nowakowa, Mangès i Broniarzowa, Redaktor Kwiatkowski i Rypińska, Jankowski i Tabiszowa, Tuwiński i Waszkowa, Nowak Fr. i Grzybowska, Szymanowski i Cieślakowa, Glyda i Sikorowa, Nowak i Gittnerowa.

Po ceremonii poświęcenia wprowadzono nowopoświęcony sztandar w otoczeniu licznych sztandarów bratnich organizacyj i towarzystw przed ołtarz. W czasie nabożeństwa, na które przybyły liczne rzesze rodaków ks. proboszcz Stefaniak wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie.

Z kościoła udano się pochodem pod pomnik poległych, u stóp którego prezes Związku, p. Cieślak złożył wieniec kwiatów. Po oddaniu hołdu poległym bohaterom obu wojen, przemówili pp. Cieślak i Budzyński. Odegraniem hymnu polskiego i francuskiego oraz hymnu strzeleckiego zakończono ceremonię pod pomnikiem.

Uroczystość przedpołudniowa zakończyła się obiadem, jakim Zarząd Związku podejmował rodziców chrzestnych i zaproszonych gości.

Po południu odbyła się w sali p. Lisa, uroczysta akademia, z której podamy osobne sprawozdanie.

Poświęcenie sztandaru sekcji polskiej CFTC w Harnes

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Harnes uroczyste poświęcenie sztandaru polskiej sekcji przynależnej do Chrześcijańskiej Federacji Górników w Lens. Poświęcenia dokonał o godz. 11-ej ks. prob. Plutowski w obecności 10 sztandarów bratnich stowarzyszeń polskich oraz standarów miejscowej sekcji francuskiej Chrześcijańskiej Federacji Górników. Po południu odbyła się w sali p. Gruchały świecka część uroczystości w obecności p. Sauty, sekretarza Chrześcijańskiej Federacji Górników. Wygłoszono przemówienia życzące sekcji jak najpomyślniejszego rozwoju w świecie dzisiejszym, w którym robotnicy chrześcijańscy mają wielką misję do spełnienia.

Towarzystwa bratnie, a szczególnie młodzież z K.S.M.P. przyczyniły się występami jak zawsze starannie przygotowanymi do uświetnienia uroczystości.

20-lecie Grupy Drukarzy Polskich we Francji

W gronie ściśle wewnętrznym obchodzono w dniu 23 bm. 20-lecie jednej z najstarszych polskich organizacyj zawodowych na terenie Francji, Grupy Drukarzy Polskich we Francji.

Święto zostało połączone z 50-leciem pracy społecznej i 45-leciem pracy dziennikarskiej, założyciela i wydawcy najpoważniejszego dziennika polskiego na Wychodztwie „Narodowca" w Lens p. M. Kwiatkowskiego.

W uroczystości wzięli udział proboszcz parafii polskiej w Lens, ks. **Przybysz**, szereg kupców polskich z członkiem zarządu p. **Pietrusiakiem** na czele, prezes Związku Inwalidów Woj. R. P. p. **Meller** oraz prezes K.T.M. Lens p. **Maciejewski**.

Po wstępnym przemówieniu prezesa Grupy p. Pawłowskiego, odczytał kronikę z działalności organizacji, sekretarz p. Pisarczyk, który równocześnie podał zebranym dane z życia i działalności p. Michała Kwiatkowskiego.

Jubilatowi oraz grupie składali życzenia ks. prob. Przybysz, p. Pietrusiak, p. Meller i p. Maciejewski.

Dłuższe przemówienie wygłosił o zadaniach i celach pracy społeczno-narodowej, dyr. p. Michał Kwiatkowski.

Przemówił również członek organizacji Francuskiego Ruchu Oporu, który przybył na tę uroczystość.

—:-:—

Komunikt T.U.R.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego Wychodztwa Polskiego we Francji bierze udział w uroczystości Konstytucji 3-go Maja w dniu 2-go maja w Lens.

Zarząd

—:-:—

Komunikat Zw. Pol. Tow. Teatr.

W niedzielę dnia 2. maja br. Zw. Tow. Teatr. bierze udział ze sztandarem i grupą amatorów w strojach narodowych w uroczystości obchodu Konstytucji 3. Maja w Lens. Zbiórka o godz. 9-tej w sali p. Gabilly. Maciejewski J., prezes Zw.

—:-:—

Zbiórka dla rodzin ofiar katastrofy górniczej w Sallaumines

Stowarzyszenie „Amitié Franco-Polonaise" organizuje pod patronatem rektora Akademii Lillskiej p. Sourlau i Mgr. Delépine, rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lille, zbiórkę dla rodzin ofiar katastrofy, która wydarzyła się na szybie 4-tym Courrières w Sallaumines.

Ofiary można składać w siedzibie „Amitié" 39-bis, rue de Tournai, Lille.

OSTRICOURT. — Uwaga sympatycy siatkówki. Oddział siatkówki Klubu Sportowego „Rapid" Ostricourt wznowił swą działalność. Gracze i sympatycy którzy chcieliby uprawiać ten sport proszeni są o przybycie w środę 28 kwietnia br. na boisko Rapida punktualnie o godz. 17 na trening. Treningi będą się odbywały w każdą środę.

* * *

W czwartek 29 bm. o godz. 18-ej na stadionie w Oignies odbędzie się ciekawa gra z udziałem drużyn „Rapida", Oignies, Carvin i Libercourt. Dochód będzie oddany dla osób dotkniętych katastrofą w Sallaumines.

* * *

Kluby, które chciałyby rozegrać gry z Rapidem winny się zgłosić pod adresem: B. Musielak, Stade Rapid à Ostricourt (Nord).

MONTIGNY EN OSTREVENT. — Sokół urządza w sobotę dnia 1-go maja „święto pracy" i w niedzielę dnia 2-go maja, wielką zabawę w sali pana Dupskiego przy kolonii Barrois.

Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody, które zostaną wydane w drugim dniu zabawy.

Uwaga Sokoli! W czwartek dnia 6-go maja „Święto Wniebowstąpienia" gniazdo bierze udział w rocznicy miejscowego KSMP ż. Zbiórka przed salą p. Dupskiego o godz. 17.

BRUAY EN ARTOIS. — (Rocznica K.S.M.P.-Ż.). — W niedzielę 25-go bm. miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Kat. Żeńskiej obchodziło swą 23-cią rocznicę istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które na intencję Stowarzyszenia odprawił ks. Delimat.

Po południu odbyła się w sali p. Kukiełczyńskiego akademia, której przewodniczyła druhna prezeska Rygalska Anna. Po powitaniu przez druhnę prezeskę zaproszonych gości, w osobach p. Wiatrowskiego, zastępcy prezesa Komitetu Tow. Miejsc., p. Witkowskiej, prezeski Związku Bractw Różańcowych, Ks. Delimata, przedstawiciela „Narodowca" oraz zebranych rodaków, chór Stowarzyszenia wystąpił ze śpiewem. Okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciel „Narodowca" oraz ks. Delimat, a Prezes p. Wiatrowski złożył Stowarzyszeniu życzenia w imieniu Komitetu.

Główną atrakcją wieczoru był występ druhen ze sztuką teatralną pod tyt. „Bliżej do ciebie, mój Boże". Zebrani z dużym zainteresowaniem śledzili piękną sztukę, która wypadła zupełnie dobrze, co jest głównie zasługą Siostry Kazimiery, która wyreżyserowała sztukę i kierowała występem.

Po akademii odbyła się wesoła zabawa taneczna, w czasie której starzy i młodzi bawili się wesoło.

—:-:—

Komunikat Związku Tow. Kob. Okr. I-go

Okręg I Zw. Tow. Kob. zwołuje zebranie prezesek w środę 28 bm. w Barze Polskim w Bruay. Otwarcie zebrania o godz. 15. Ważne sprawy. Wszystkie koła Polek należące do Okręgu I-go winny być reprezentowane.

Zarząd

—:-:—

Komunikat Banku P.K.O.

w sprawie wywozu pieniędzy przy powrocie do Kraju transportami zbiorowymi

Wszystkie sprawy związane z wywozem pieniędzy do Polski można załatwić legalnie w Banku P.K.O., który został do tego wyłącznie upoważniony przez władze polskie i francuskie. Przy pociągach repatriacyjnych Bank P.K.O. zastępowany jest przez Oficjalne Biuro Podróży „Polorbis", które załatwić będzie na miejscu (przy pociągu) sprzedaż złotych w gotówce oraz przekazy do Polski.

Na wypłaconą kwotę każdy reemigrant otrzyma pokwitowanie. W kraju pieniądze mogą być podjęte gotówką w Centrali Banku P.K.O. Warszawa, ul. Krucza nr. 46, albo też przekazane pod wskazanym przez zleceniodawcę adresem.

Każda osoba dorosła i dziecko ma prawo przywieźć do Polski najwyżej po cztery tysiące złotych w gotówce.

Kurs banknotów złotowych jest następujący: Fr. 100 — zł. 120 czyli zł. 100 — fr. 84.

Dla wyjeżdżających transportami opłaty zostały znacznie obniżone.

Każdy reemigrant, który we Francji pracował zarobkowo ma prawo wywieźć w formie przekazu posiadane pieniądze do wysokości: Fr. 100.000 — jeśli pracował mniej niż 5 lat; fr. 150.000 — jeśli pracował od 5 do 10 lat; fr. 500.000 — jeśli pracował powyżej 10 lat.

Kurs przeliczenia dla przekazów wynosi za fr. 100 — zł. 186.

—:-:—

ROUBAIX. — KSMP żeńskiej i męskiej zwołuje swe miesięczne zebranie we wtorek 27 kwietnia o godz. 19. Przybycie wszystkich konieczne.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — W kwestii zapatrywań na sprawę palestyńską, pobili się Arab Fahdi Abdelkader i Israelita Max Simoni. Obaj poranili się tak ciężko, że trzeba było ich umieścić w szpitalu.

BREST. — W dokach spuszczono na wody statek handlowy „Mekong" o pojemności 11.000 ton.

NEVERS. — Włamywacze skradli cenne kosztowności z zamku Saint Martin.

15 rocznica K.S.M.P.Ż. we Frais Marais

W dniu 25 kwietnia br. młodzież K.S.M.P. żeńska we Frais-Marais obchodziła 15-lecie swego istnienia. Koło zostało założone w 1933. Pierwszą prezeską była Agnieszka Dupiczak.

W niedzielę rano w kościele miejscowym ks. proboszcz Wahrol odprawił na intencję młodzieży mszę świętą, w czasie której młodzież K.S.M.P. ż. przystąpiła licznie do stołu Pańskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz. W nabożeństwie wzięły udział poczty sztandarowe trzech organizacyj. Chór odśpiewał w czasie nabożeństwa kilka pieśni kościelnych.

Popołudniowe uroczystości odbyły się w sali p. Piaseckiego. W święcie młodzieży wzięły udział: Koło Polek, Towarzystwo św. Barbary, „Sokół", Chór Kościelny im. Cecylii, koło K.S.M.P. ż. z Notre-Dames, z Waziers, Montigny en Ostrevent, Lallaing i Pont de la Deulle.

O godz. 18-ej prezeska Lucja Kozłowska zagaiła uroczystość witając przybyłe organizacje, młodzież i działaczy.

Wśród prezesek były: Kozłowska Emma z Bractwa Róż. Lisiecka z Koła Polek, Napierałowa z Chóru Kościelnego, prezeska Okręgowa K.S.M.P. ż. Malińska; uroczystość zaszczycili również prezesi Mięta z „Sokoła", Ligmanowski z Tow. św. Barbary, oraz Prezes Komitetu Tow. Miejscowych Dupiczak.

Po odśpiewaniu przez chór K.S.M.P. ż. pod kierownictwem dyrygentki Nowak pieśni: „Hej do apelu", Pieśni Marii, „Gaude Mater" i „Serduszko" przedstawiciel „Narodowca" wygłosił przemówienie do młodzieży, poczem ks. prob. Wahrol przedstawił młodzieży zadania, jakie ją czekają w pracy organizacyjnej.

Zespół teatralny K.S.M.P. ż. wystąpił ze sztuką p.t. „Wstęga Królowej" w 3 aktach w dobrym wykonaniu. Po „tańcach kwiatów" nastąpiło zamknięcie uroczystości, która zgromadziła około 300 osób. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna z udziałem rodziców.

W konkursie przyprowadzania największej ilości członków, wzięli udział Sokoli, Matki Różańcowe i Koła K.S.M.P. ż.

Uroczystość 15-lecia istnienia K.S.M.P. ż. we Frais-Marais dowodzi, że młodzież katolicka żeńska wykazuje dużo zapału w pracy i entuzjazmu. Szczęść Boże w dalszej pracy.

KOLARSTWO

Caput wygrał bieg Paryż-Tours

Tours. — W niedzielę odbył się 44-ty bieg kolarski Paryż-Tours. Zwycięzył, przebywając trasę 251 km. w czasie 5 godz. 49 min. 17 sek., kolarz francuski Caput.

Marcelak zajął 41-sze miejsce, **Pawlisiak** 62-gie.

Przeciętna szybkość wynosiła 43 km. na godzinę, przyczym w trzeciej godzinie jazdy wynosiła ona nawet 45 km. 500.

—:-:—

Majorczyk 1-szy w Albert

Klub kolarski z Albert zorganizował w niedzielę bieg o nagrodę miasta. Trasa wynosiła 110 km. Wygrał bieg w czasie 3 godz. 9 min. kolarz polski Majorczyk.

* * *

Wittek Czesław i Wittek Stanisław wzięli udział w biegu kolarskim w Amiens. Czesław zajął 3-cie miejsce, Stanisław 8.

Dwudziestolecie Tow. Polek w Dechy

Tow. Polek im. Dąbrówki obchodziło w ub niedzielę 20-lecie swego istnienia z udziałem okolicznych Towarzystw Polek i miejscowej Polonii. Przebieg pięknej uroczystości podamy w następnym numerze.

Młodzi plastycy polscy w Paryżu

Paris „Ville-Lumière", określenie, które odnosi się normalnie do oświetlenia ulicznego, ale które należy brać też w przenośni. Paryż promieniuje na świat wiedzą, sztuką no i wodami.

Jest to powodem, że młodzież całego świata stara się w miarę możności tu dostać. Też i Polacy. Z dawnej generacji mogę wymienić: Tankiewicza, Boznańska prócz wielu innych. Obecnie też mamy grupę Polaków studiujących tu, mniejszą może jak dawniej ale zapowiadającą się dobrze na przyszłość. Przejawem pracy młodzieży artystycznej są periodycznie urządzane wystawy. Młodzież grupuje się w Kole Studentów Plastyków, przy Stowarzyszeniu Studentów Polskich w Paryżu.

Z końcem marca odbyła się ostatnia wystawa studiującej młodzieży obejmująca 41 prac — olejnych, akwarele, grafikę, projekty dekoracyjne oraz rzeźby. Z wystawiających odznaczeni zostali: pierwszą nagrodą EKIERT Jan, drugą ORTYL Kazimierz w dziale malarstwa; w dziale rzeźby pierwszą nagrodę otrzymała ROSIŃSKA Halina. Niestety nagrody były więcej jak skromne, pierwsza wynosiła zaledwie 2.500 fr! Lokal klubowy nie bardzo się nadaje na wystawę z powodu małej powierzchni wolnej ścian (po odliczeniu okien i drzwi). Wystawiali prócz wymienionych, Łoza R., Kujawski J., Blumberg R., Lewandowski B., Pasławska Z., Szczepański Z. W dziale dekoracji: Bochenek S., Wyspiański, Grzandowski S., w dziale rzeźby Węglewski K. i Szabliński.

BERANGER.

Simone Wadier została aresztowana

Clermont-Ferrand. — Lekarz przysięgłych powołany do przeprowadzenia sekcji zwłok i ustalenia śmierci dyrektora aerium w Chabanne, p. Davida wydał swe orzeczenie. Stwierdza on, że David został uduszony.

Simone Wadier, która jest podejrzana o zabójstwo, została aresztowana i osadzona w więzieniu Thiers. Aresztowana nie przyznaje się do zabójstwa.

—:-:—

Walne zebranie VIII-go Okręgu Stowarzyszeń Rezerwistów i B. Wojskowych

Zarząd Okr. VIII. Stow. Rez. i b. Wojsk. w Bourges (Cher) zawiadamia Koła, iż tegoroczny Walny Zjazd Okr. VIII. odbędzie się w dniu 16. maja br. w sali „Café des Promenades", plac Seracourt, o godz. 10-tej rano. Uprasza się zarządy Kół o wysłanie delegacji ze sztandarami.

Koła, które nie będą mogły wysłać delegacji są proszone o przesłanie zawiadomienia.

Ze względu na sprawy ważne i pilne, pożądanym jest ażeby wszystkie Koła były obecne. Program Zjazdu zostanie ogłoszony na miejscu.

Po zakończeniu obrad Zjazdu odbędzie się całonocna zabawa taneczna.

ZARZĄD.

—:-:—

GRAND - QUEVILLY (Seine-Infr.). — Koło teatralne podaje do wiadomości, że 9 maja z okazji przypadającego święta 3-go Maja urządza przedstawienie teatralne. Program bardzo ciekawy. Początek o godz. 14.30 punktualnie.

Wszystkich Rodaków jak najserdeczniej zaprasza na przedstawienie Zarząd Koła Teatralnego.

TOYES (Aube). — Zarząd Okręgu Związku Rolników Polskich we Francji podaje wszystkich członkom do wiadomości, że w niedzielę 9 maja w ramach organizacji Komitetu Towarzystw Miejscowych w Troyes, będzie obchodzona uroczystość 157-ej rocznicy Konsytucji 3-cio majowej z następującym programem:

O godz. 11.15 uroczysta Msza św. na intencję Ojczyzny w kościele St. Remy, w której biorą udział wszystkie organizacje K.T.M. ze swymi pocztami sztandarowymi.

O godz. 15-tej w sali Patronatu St. Martin (rue des Marots) uroczysta akademia z występami dzieci szkolnych i Sekcji Teatralnej. Na zakończenie wyświetlony będzie polski film.

Zarząd Okręgu apeluje do wszystkich członków aby w tym dniu wszyscy stawili się do Troyes, celem upiększenia uroczystości.

Zarząd Okręgu Z.R.P.

—:-:—

GAUTHERETS. — W dzień 1 maja miejscowy T.U.R. przy współudziale kilku towarzsytw urządza na sali kopalnianej akademię 1-szo majową. Początek o godz. 15.30. Na program złożą się: referat, teatr, tańce narodowe i deklamacje. Wstęp bezpłatny. Wieczorem zabawa.

TUCQUEGNIEUX. — Zarząd Sekcji b. Członków POWN. Prezes: Markiewicz Szczepan, 17, rue Vielle-Justice, Tucquegnieux; sekr.: Przybyłowicz Alojzy, Crer Cruciani Tucquegnieux; skarb.: Iwanicz Jan.

FUMEL. — Koło śpiewu urządza 1 maja o godz. 14.30 w sali Monsem pron. Libos (naprzeciw Briqueterie) bal taneczny.

Obchód 3-cio Majowy w Le Mans

Stow. Rez. i B. Wojsk. w Le Mans, wierne tradycji, organizuje jak rok rocznie, uroczystość Konstytucji 3 Maja i Królowej Korony Polskiej, w niedzielę 2 maja z następującym programem:

Zbiórka Rodaków o godz. 11-ej przed kościołem Notre Dame de la Centure (obok Prefektury).

Uroczysta Msza św. w intencji Polski zostanie odprawiona przez ks. Superiora Paszek'a Hilarego. Po Mszy św. pochód ze sztandarami do Pomnika Poległych, gdzie zostaną złożone wieńce o barwach polskich.

J. E. Ks. Arcybiskup Grente, jakoteż władze cywilne i wojskowe wraz z Komitetem Porozumienia Byłych Wojsk. wezmą udział w powyższych uroczystościach.

Po południu, o godz. 16. na sali Syndicat Chretien (rue Dr Leroy — obok place de la République), odbędzie się uroczysta akademia, pod hasłem przyjaźni francusko - polskiej.

Program akademii będzie bogato urozmaicony, między innymi wystąpi znany chór francuski, z wykonaniem polskich pieśni. Pan Tadeusz Gniadek, na zakończenie zareprezentuje widowisko p.t. „Polski kawalerzysta".

Bardzo serdecznie zaprasza się wszystkich Rodaków z Le Mans i departamentu Sarthe, do wzięcia gremialnego udziału w powyższym obchodzie 3-cio majowym.

Ks. Superior Paszek — prezes Wawrzyniak Józef

Wiadomości z BELGII

Komunikat Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Belgii

Święto 3-go Maja na skutek wytworzonych po tej wojnie warunków stało się okazją do manifestacji całego społeczeństwa polskiego przeciwko narzuconemu przemocą reżimowi. Tak było szczególnie w kraju, gdzie właśnie w tym dniu pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy zbierali się gromadnie wszyscy, by w ten sposób dać wyraz uczuciom patriotycznym i jednocześnie okazać uznanie swym przywódcom a pogardę agentom sowieckim. Stąd te zakaz rządu warszawskiego urządzania obchodów 3-go Maja w Polsce.

Zarząd PSL na Belgię, wychodząc z założenia, że dzień 3-go Maja winien być wspólną manifestacją wszystkich wolnych Polaków oraz przywiązując wagę do szczególnego znaczenia takiej uroczystości na emigracji, w tradycyjnie gościnnej dla Polaków Belgii, pragnął wraz z innymi organizacjami wziąć udział w urządzeniu tego święta.

Taktyka jednak niektórych organizacji, kierowanych przez płatnych urzędników „londyńskich" uniemożliwiła wykonanie tego planu. Ich przedstawiciele, osłaniający się „togą niepodległości", nie chcą wiedzieć, że przez tak przewrotne metody działania szkodzą sprawie Polski. Nie chcą też słyszeć tych licznych głosów głęboko patriotycznej starej polskiej emigracji, wyrażającej raz po raz uznania dla Prez. Mikołajczyka i jego działalności.

Protestujemy uroczyście przeciwko tego rodzaju metodom postępowania, obciążając przedstawicieli powyższych organizacji za wyniki stąd następstwa. Najbliżsi tradycji i ducha reform Konsytucji 3-go Maja, uczcimy tę wielką rocznicę w modlitwie za Ojczyznę, prosząc Boga o Jej Niepodległość.

Bruksela, dnia 23 kwietnia 1948.

Prezydium Koła PSL w Belgii

—:-:—

Epilog sprawy zabójstwa z Blicquy

Mons. — Po całotygodniowej rozprawie zakończył się w sobotę proces przeciw Henrykowi Jachimowskiemu, oskarżonego o zabójstwo wieśniaka Armanda Fauquet.

Sąd, biorąc pod uwagę nienaganną przeszłość oskarżonego zastosował okoliczności łagodzące i skazał Jachimowskiego na 20 lat ciężkich robót.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Syna i Brata

śp. Stanisława ZYLI

szczególnie pani Dudalyni za przeprowadzenie zbiórki i wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy przyczynili się do upiększenia orszaku, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ...

w smutku pogrążona — Rodzina ZYLÓW.

MÉRICOURT-sous-LENS, w kwietniu 1948 r. (1036)

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS